

## E. Babiuch przebywał na Śląsku i w Zagłębiu

Wczoraj w woj. katowickim przebywał członek Biura Politycznego KC PZPR premier — Edward Babiuch.

W towarzystwie gospodarzy regionu: członka Biura Politycznego KC, I sekretarza KW PZPR w Katowicach — Zdzisława Grudnia i wojewody — Zdzisława Legomskiego, premier odwiedził Gliwice — zrodzony w Polsce Ludowej preżny ośrodek nauki i nowoczesnej techniki.

W Komonacie Urzędów Mechanicznych „Bumar-Labędy”, w toku serdecznych rozmów z robotnikami, premier zapoznał się z pracą niektórych wydziałów produkcyjnych.

Następnie E. Babiuch udał się do Instytutu Metali Nieżelaznych. Premier odwiedził tu załogę zakładu doświadczalnego przetworstwa stopów specjalnych.

Edward Babiuch i Zdzisław Grudnia zapoznali się z tokami produkcji, z działalnością wydziałowego laboratorium, z warunkami pracy załogi.

Na zakończenie pobytu na Śląsku i w Zagłębiu, premier zwiedził nowo otwartą centralną wozownicę szklarni w Sosnowcu.



W kolejny swój rejs z kompletem pasażerów wypływa na Zatokę Gdańską statek białej floty „Halka”.  
Fot. M. Zarzecki

## Josip Vrhovec gości w Gdańsku

### Spotkanie z gospodarzami regionu

W ostatnim dniu oficjalnej, przyjacielskiej wizyty, którą złożył w naszym kraju związkowy sekretarz spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacji Republiki Jugosławii Josip



Vrhovec — dostojny gość przybył do Gdańska. Towarzyszą mu wice-minister spraw zagranicznych PRL Marian Dmochowski oraz ambasador Jugosławii w Polsce Muzilwin Begić oraz ambasador Polski w



### KONFERENCJA KOBIET

Obrađująca od ponad dwóch tygodni w Kopenhadze światowa konferencja dekady ONZ na rzecz kobiet zbliża się ku końcowi. Wczoraj kontynuowały pracę trzy komitety konferencji rozpatrujące projekt światowego programu dekady ONZ, tj. do 1985 roku, oraz projekty rezolucji, które przyjmie konferencja. Tego dnia uczestnicy konferencji zebrałi się też na wieczornej sesji plenarnej, by wysłuchać m. in. wystąpienia przedstawieli międzynarodowych organizacji pozarządowych.

### ETA ZNOW DZIAŁA

W centrum Madrytu niezłomnie dotychczas spracę, prawdopodobnie członkowie baskijskiej organizacji ETA, dokonali zamachu na szefa wojskowej służby zdrowia — gen. Arturo Criado Amunategui, gdy udał się do pracy. Zginął członek eskorty, powiększając tym samym liczbę śmiertelnych ofiar w Hiszpanii w roku bieżącym do 75. General załża lekko ranny.

Organizacja ETA przyznała się do dokonania kradzieży 7 ton ładunku wybuchowego z magazynów w Santander.

### NIEPODLEGŁOŚĆ NOWYCH HEBRYD

Wczoraj ogłoszona została oficjalnie niepodległość archipelagu Nowych Hebryd, położonego na Oceanie Spokojnym. Nowe państwo przybrało nazwę Republiki Vanuatu. Będzie wchodzić w skład wspólnoty brytyjskiej, jako 44 jej członek. Stanowisko premiera objął 38-letni Walter Lini, duchowny angikański.

### AMERYKANIE W ZATOCE PERSKIEJ

Do kenijskiego portu Mombasa przybył 1300-osobowy oddział piechoty morskiej USA oraz 5 kompanii desantowych. Do portu zawiał także helikopterowiec „Guadalcanal”. Po dwudniowym pobycie w Kenii grupa ta dołączy do wojsk USA znajdujących się w rejonie Zatok Perskiej. Są tam już dwa lotniskowce i 25 innych okrętów wojennych, 125 samolotów „Phantom” i 100 czołgów.

SRFR — Wiktor Kinecki. W powitaniu na lotnisku w Rebiechowie uczestniczyli I sekretarz KW PZPR w Gdańsku Tadeusz Fiszbach oraz prezydent miasta Jerzy Młynarczyk.

Dziś rano Josip Vrhovec wziął udział w spotkaniu z gospodarzami naszego regionu. Uczestniczyli w nim wice-minister Marian Dmochowski, ambasadorzy Muhidin Begić i Wiktor Kinecki oraz przedstawiciele władz województwa i m. Gdańska: I sekretarz KW Tadeusz Fiszbach, wicewojewoda Włodzimierz Koenig i prezydent Jerzy Młynarczyk.

Na wstępie Tadeusz Fiszbach poinformował Josipa Vrhoveca o wszelkich problemach woj. gdańskiego i znaczeniu jego potencjału dla regionu i kraju. Szczególną uwagę poświęcił gospodarce morskiej i przemysłowi stoczniowemu oraz roz-

(Dokończenie na str. 2)

## Po kolejnej „rundzie wiedeńskiej“

# Dobra wola - pilnie oczekiwana

(Korespondencja z Austrii)

MINĘŁO 7 lat od rozpoczęcia rozmów w Wiedniu na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej, a w ub. tygodniu zakończyła się kolejna runda rokowań.

Na początku małe wyjaśnienie — formułka — rokowania na temat redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej ma swój sens, ponieważ

uzgodnionym celem rozmów wiedeńskich jest nie tylko zmniejszenie ilości żołnierzy po obu stronach, lecz także zmniejszenie wojsk tak, aby konfrontacja militarna w sercu Europy efektywnie kształtowała się na coraz to niższym poziomie.

Decyzja Związku Radzieckiego w sprawie jednostronnego zmniejszenia liczeb-

# WIECZÓR

## wybrzeża

GDAŃSK — SOPOT — GDYNIA

Nr 163 (7296) Środa, 30 lipca 1980 r. Cena 1 zł

## Już za trzy dni Jarmark Dominikański 80



## Interesujące wystawy nowości w Domu Technika i Wielkim Młynie

### Pokaz mody „Cepelii“

Już tylko trzy dni dzielą nas od otwarcia 16-dniowego Jarmarku Dominikańskiego 80. Dobiegają końca przygotowania organizacyjne. Wczoraj do straganów budowanych na ulicach Szerokiej, Grobli II i Taraju Rybackich zaczęły wprowadzać się przedsiębiorstwa handlowe.

W Domu Technika i Wielkim Młynie kończy się montaż 8 interesujących ekspozycji naszego przemysłu lekkiego i przemysłu maszynowego.

W Domu Technika z okazji VIII Przeglądu Nowości Rynkowych producenci przygotowali 7 wystaw. Na parterze Zjednoczenia Przemysłu Dzielarskiego i Pończosznego po-

każe bogaty wybór odzieży z dzianiny, 14 regionalnych ośrodków mody WPHW przygotowało pomysłowe zestawy ubiorów sztywnych na zlecenie wojewódzkiego WPHW pod gusty dziewcząt i pań z Wrocławia, Warszawy, Krakowa, Poznania czy Gdańska. Będzie to wymiana pomysłów projektantów mody, którzy zademonstrują jak ładnie i praktycznie można użyć sukienki, garsonki itp. z aktualnie bądących w sklepach materiałów. Pewne ilości ubiorów dostarczyły krajowe ROM do sprzedaży na JD 80.

Na pierwszym piętrze zjednoczenia welnarskie „Północ” i „Południe” pokażą kilkadziesiąt materiałów wełnianych w nowych wzorach i zestawach kolorów. Krajowy Związek Odzieżowy i Włókienniczy Spółdzielni Pracy przygotował wystawę nowych propozycji ubiorów dziecięcych.

Na trzecim piętrze po raz pierwszy zobaczymy bogatą wystawę naczyń oraz szklę stołową przygotowaną przez Zjednoczenie Hut Szkła Gospodarczego i Technicznego „Vitropol”. Tam też znajdą się tradycyjnie nowości czeskiego „Jabloneku”, które można będzie nabyć na jarmarku i w sklepach „Jubilera” w całym kraju.

Do najciekawszych wystaw będzie jak zwykle należał powiększony sukcesywnie zestaw wzorów nagradzanych złotymi, srebrnymi i brązowymi me-

(Dokończenie na str. 2)

## Warzywa na torfie



Warzywnicy Zakład Doświadczalny w Rekowiu (woj. gdańskie), należący do Instytutu Warzywnictwa w Skierniewicach prowadzi eksperymentalną uprawę warzyw na torfach — gruntach znajdujących się nad zmeliorowaną rzeką Reda. Na zdjęciu: prace pielęgnacyjne na plantacji kapusty.

CAF — Ukłajewski

# IGRZYSKA OLIMPIJSKIE MOSKWA-80

## Srebro dla polskich jeźdźców w Pucharze Narodów

We wtorek odbył się w Moskwie jeździecki drużynowy konkurs skoków o Puchar Narodów, w którym doskonale spisali się reprezentanci naszego kraju. Wywalczyli oni bowiem srebrny medal, ulegając jedynie zespołowi ZSRR.

Polacy stoczyli zacięty pojedynek o drugie miejsce w konkursie ze swymi rywalami z Meksyku. Startujący jako pierwszy Wiesław Hartman na koniu „Norton” miał 3 zrzutki i zarobił 12 pkt. karnych, ale następny zawodnik — Meksykanin Alberto Valdes Lascarra uzyskał nieco gorszy rezultat 12,75 pkt. Potem drugi Polak Jan Kowalczyk miał tylko dwie zrzutki i 8 pkt., ale Meksykanin Gerardo Tazzer Valentia był gorszy — 8,50 pkt. Trzeci nasz reprezentant Marian Kozicki, który miał sporo kłopotów z pokonaniem przedpołudniowego paroursu, pojechał jednak znacznie lepiej i stracił tylko 8 pkt. Taki sam rezultat uzyskał trzeci Meksykanin Jesus Gomez Portugal.

O drugim miejscu i srebrnym medalu miał więc zdecydować start ostatnich zawodników — Janusza Bobika i Joaquina Pereza. Gdyby Polak zarobił więcej niż 12 pkt., a Meksykanin pojechał bezbłędnie, wówczas nasi jeźdźcy musieliby zadowolić się trzecim miejscem. I na to się już zanosiło, bowiem Bobik otrzymał za zbyt nerwową jazdę aż 14 pkt. Meksykanin jechał początkowo doskonale, ale na jednej z ostatnich przeszkód miał zrzutkę, co odebrało drużynie Meksyku drugie miejsce. Okazało się bowiem, że wynik Bobika nie liczył się dla naszej drużyny, ponieważ pod uwa-



Zwycięzcy w jeździeckim Pucharze Narodów. Od lewej zespół Polski (srebrny medal), ZSRR (złoty), i Meksyku (brązowy).

gę brano jedynie rezultaty trzech najlepszych.

A oto wyniki.

1. ZSRR (Wiaczesław Czukanow, Wiktor Pogonowski, Wiktor Asmiejew, Nikołaj Koroirow), 2. Polska (Marian Kozicki, Jan Kowalczyk, Wiesław Hartman, Janusz Bobik), 3. Meksyk, 4. Węgry, 5. Rumunia, 6. Bułgaria.

Srebrny medal zdobyty przez naszych jeźdźców w Pucharze Narodów był więc największym osiągnięciem reprezentantów Polski w 11 dniu igrzysk. Kolejny, brązowy medal wywalczył też w tym dniu Aleksander Cichoń w zapasach. Polacy medalowe zapewnili sobie także pięściarze — Kazimierz Adach i Paweł Skrzecz, ale czekają ich jeszcze trudne pojedynki w półfinalach. Odpadli natomiast z turnieju olimpijskiego Henryk Srednicki i Grzegorz Skrzecz. Zakończyli również swój udział w igrzyskach kolarze na trawie, przegrywając mecz o brązowy medal z ZSRR oraz szablisty, którzy w pojedynku o trzecie miejsce także przegrali z drużyną Węgry.

Dalsze szczegóły z igrzysk podajemy na str. 2.



Zapasy — styl wolny. Sandurski wygrał walkę z Kubańczykiem Diazem. CAF — Momot

## Co mówią nasi olimpijczycy?

Sportowcy, aby nie nudzić się w mieście szkolnej wioski, chętnie przebywają w jej strefie międzynarodowej, gdzie są sklepy, bary, kawiarnie, dyskoteki i czystelnie.

We wtorek, w jednej z kawiarenek spotkaliśmy na towarzyskiej rozmowie Bronisława Malinowskiego i słynnego francuskiego biegacza polskiego pochodzenia Michela Jazy. Francuz jest serdecznie zaprzyjaźniony z panem Bronisławem, ale nie starał się mu nawet udzielić rad, gdyż Polak jest zdaniem Jazy — honorowego gościa olimpiady — tak wielkim biegaczem, że nie potrzebuje niczyich rad. Życzył tylko Bronisławowi, aby był na finiszu szybszy od wszystkich rywali.

Zdaniem Michela Jazy Malinowski zdobyłby złoty medal, jeżeli uda mu się narzucić swoją taktykę i swoje tempo czarnoskórnemu konkurentowi. Polak nie może oddać im inicjatywy. Jazy bardzo ubolewał nad przegraną naszych płotkarzy.

— Polki — powiedział — nie miały prawa przegrać tego finału. Nic w moich oczach nie może tego wytłumaczyć. Po prostu zostały źle przygotowane, bo przecież potrafia biegać szybko.

## Pogrzeb b. szacha

W Kairze odbył się wczoraj pogrzeb b. szacha Iranu Mohammada Rezy Pahlawi, zmarłego w niedzielę w podkajskim szpitalu wojskowym. Prezydent Egiptu, A. Sadat, który udzielił gościnę b. szachowi, nadał ceremonii pogrzebowej charakter uroczystości państwowej, krocząc na czele konduktu. W pochodzie szli także — poza rodziną Rezy Pahlawi b. król Grecji Konstantyn i b. prezydent USA Richard Nixon. Po długich konsultacjach z Waszyngtonem, ambasador USA w Egipcie Alfred Atherton znalazł się w konduktie jako przedstawiciel administracji amerykańskiej. Jedynym krajem arabskim, który

(Dokończenie na str. 2)

## W podróży



Na turystycznym szlaku w Beskidach. CAF — Batur

## To już nie fantazja

# Telewizorze, włącz się...

Używany u nas ironiczny zwrot „gdaj do telewizora” niedługo straci swoją aktualność. Na świecie pojawia się bowiem coraz więcej „mówiących” lub „słuchających” urządzeń, a wśród nich — własnie telewizory...

Dotychczas książki telefoniczne są drukowane, ale już wkrótce mają one być we Francji zastępowane przez urządzenia, pokazujące szukane numery na małym ekranie, po „wystukaniu” na klawiaturze odpowiedniego nazwiska i

adresu. Ale w niedalekiej przyszłości również i to rozwiązanie techniczne będzie już znanym. Zostaną bowiem wprowadzone elektroniczne książki

(Dokończenie na str. 2)

## Zderzenie statków

Na rzece Padmie w Bangladeszu doszło do zderzenia dwóch statków. W wyniku katastrofy zginęło ponad 50 osób, w tym kobiety i dzieci. Prawdopodobnie większość z nich utonąła.

## Pogoda na jutro

Jak informuje dyżurny synoptyk gdańskiego Instytutu Meteorologii i Gospodarki Wodnej, jutro zachmurzenie będzie małe; lokalnie umiarkowane. Temperatura minimalna od 15 do 17 st. C, maksymalna 22 do 24 st. C. Wiatry z kierunków wschodnich, słabe do umiarkowanych.

# Agencja TASS o porwaniu dziecka

Agencja TASS pisze z Waszyngtonu, iż za wiedzą i zgodą Departamentu Stanu USA Urząd Imigracyjny Chicago udzielił „azyłu politycznego” 12-letniemu chłopcu, obywatelowi radzieckiemu. TASS wyjaśnia, że chłopiec ten — Władimir — jest synem małżonków Polowczaków, którzy na początku roku wyemigrowali ze Lwowa do USA, a w maju zgłosili się do konsulatu ZSRR w Waszyngtonie, postawiając powrót do ZSRR. Znaleźli się jednak „filantropi” — pisze TASS, którzy podarowali chłopcu rower i obiecali samochód, wobec czego chłopiec uciekł od rodziców, którzy nie wiedzieli nawet gdzie on przebywa. Sąd miał podjąć decyzję w sprawie oddania chłopca rodzicom. Nie czekając na decyzję Urząd Imigracyjny postanowił w porozumieniu z Departamentem Stanu USA udzielić chłopcu „azyłu politycznego”, co jest sprzeczne — podkreśla TASS — nawet z ustawodawstwem amerykańskim, przewidującym zwrot dzieci rodzicom.

Rzecz szczególnie absurdalna — pisze w konkluzji TASS — jest udzielenie „azyłu politycznego” 12-letniemu dziecku, które w ogóle nie rozumie co to jest azył polityczny.

# Leki ze Starogardu w 65 krajach. Więcej produkcji dla krajowych aptek

**STAROGARDZKIE** Zakłady Farmaceutyczne należą do dużej krajowej rodziny „Polity”, odrzuwając znaczącą rolę w produkcji leków. Ich specjalizacją jest produkcja grup sulfonamidów, salicylanów i spętykowników psychotropowych. Ogółem zaś ze znakami fabrycznymi starogardzkiej „Polity” wychodzi ok. 200 asortymentów aptecznych, w tym również leki na zakupionej licencji Pfizera, których produkcja z powodzeniem została oprowadzona i przynosi zwrót z dezydatywnością na ten cel.

Ekspert obejmuje zresztą nie tylko leki wytwarzane na licencji, lecz także według krajowych i własnych technologii zakładów — stanowiąc ponad połowę globalnej produkcji. Leki ze Starogardu kupuje 9 krajów socjalistycznych i 56 kapitalistycznych, choć w mniejszych ilościach, obejmujących jedną trzecią całego eksportu.

Plan eksportu w I półroczu został wykonany blisko w 100 proc., natomiast większe przekroczenie — prawie o 10 proc., miał plan dostaw rynkowych, przez czym były wyższe niż w I półroczu ub. roku aż o 25 proc.

Z nadwyżką zrealizowano globalne zadania produkcji i sprzedaży, co warto podkreślić, przez niepełne zatrudnienie. Osiągnięto dynamikę w stosunku do analogicznego okresu ub. roku wynoszącą 18 proc. Dodać należy, że plan starogardzkiej „Polity” wzrasta w ostatnich latach o 13—15 proc.

Jest to możliwe dzięki intensyfikacji procesów produkcyjnych, postępowi technicznemu, stałej modernizacji zakładów, a także wzrostowi wydajności pracy załogi, którą np. w I półroczu br. był o prawie 4 proc. wyższy, niż planowany.

W I półroczu osignięto również powiększenie zaawansowania rocznego planu techniczno-ekonomicznego w zakresie produkcji towarowej — 82,7 proc., zaś sprzedaży wyrobów i usług — 86,6 proc.

Sukcesywnie realizowany jest program poprawy efektywności zos podarowania. W części dotyczącej oszczędzonego zużycia surowców i materiałów, planowana roczna obniżka ich zużycia — 7 mln zł, zaś I półrocze została zrealizowana w 70 proc. (gab)

Wielkim Młynie Ośrodek Rozwoju Ekspertu Przemysłu Maszynowego „Promex” przygotował podobnie jak w roku ubiegłym wystawę: najnowszych „magnetofonów, radioodbiorników i telewizorów produkcji „Unitra”, zmechanizowanego sprzętu domowego „Predom”, części samochodowych i wyposażenia produkcji „Polmo”. Wszystkie wystawy będą otwarte od 2 do 10 sierpnia codziennie w godzinach od 10 do 20.

Program otwarcia jarmarku wzbogacił się o jeszcze jedną atrakcyjną imprezę. Będzie nią pokaz mody o godz. 13 na estradzie ul. Szerokiej, prezentowany gościnnie przez Spółdzielnię Procy Rekietaiwa Ludowego i dani „Dominika” w VIII Przeglądzie Nowości Rynkowych.

W Wielkim Młynie Ośrodek Rozwoju Ekspertu Przemysłu Maszynowego „Promex” przygotował podobnie jak w roku ubiegłym wystawę: najnowszych „magnetofonów, radioodbiorników i telewizorów produkcji „Unitra”, zmechanizowanego sprzętu domowego „Predom”, części samochodowych i wyposażenia produkcji „Polmo”. Wszystkie wystawy będą otwarte od 2 do 10 sierpnia codziennie w godzinach od 10 do 20.

Program otwarcia jarmarku wzbogacił się o jeszcze jedną atrakcyjną imprezę. Będzie nią pokaz mody o godz. 13 na estradzie ul. Szerokiej, prezentowany gościnnie przez Spółdzielnię Procy Rekietaiwa Ludowego i dani „Dominika” w VIII Przeglądzie Nowości Rynkowych.

# Rokowania wiedeńskie

(Dokończenie ze str. 1)

Kraje socjalistyczne w ciągu ostatnich lat, odkąd stało się jasne, iż Zachód więcej myśli o tak zwanym „dozbrojeniu” aniżeli o redukcji wojsk i uzbrojeniu, przedstawiały liczne propozycje, które mogłyby posunąć naprzód rokowania wiedeńskie. Kraje NATO odpowiedziały propozycją wszechstronnej i drobiazgowej kontroli, jednak bez istotnych zobowiązań na temat zmniejszenia ilości wojsk i uzbrojenia.

Wygląda na to, że w najbliższym czasie nie nastąpi przełom w rokowaniach wiedeńskich. Czy w związku z tym są one bez żadnych perspektyw na pozytywną końcówkę? Tak oczywiście rzecz nie wygląda. Pomijamy, że w Wiedniu toczy się dyskusja o problemach, które nigdy przedtem nie były zdefiniowane. Każda kolejna runda rokowań przynosi nowe pomysły i propozycje. Na dobrą sprawę — o czym mówił wielokrotnie król socjalistyczny — przy stole rokowań w stolicy Austrii w starczyłoby trochę dobrej woli ze strony Zachodu, aby osiągnąć pierwsze porozumienie w sprawie redukcji sił zbrojnych i zbrojeń w Europie środkowej. I na tę dobrą wolę Europa i świat wciąż czeka.

**TADEUSZ DERLATKA**

Silne burze przeszły nad wschodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku spadło w ciągu 2 i pół godz. 83 mm deszczu. W niektórych częściach miasta przerwa została pracą metro. Woda zalała wiele arterii komunikacyjnych. Według pierwszych informacji zginęła co najmniej jedna osoba.

# J. Vrhovec w Gdańsku

(Dokończenie ze str. 1)

w wojowi rolnictwa, budownictwa i inwestycji.

Mówiąc o pracy wojewódzkiej w Instytucji partyjnej T. Fiszbach podkreślił te elementy działalności politycznej, które wiążą się z wspólną pracą z wszystkimi środowiskami, organizacjami i instancjami PZPR.

W czasie spotkania nawiązano także do kontaktów Gdańska z Splitem, czego wyrazem był niedawny pobyt delegacji tego miasta na naszym terenie oraz do planów dalszej współpracy między instancjami partyjnymi i gospodarczymi z przyjaźnionymi miastami. Jest to jeden z przykładów więzi, łączących Polskę i Jugosławie.

Zabierając głos — sekretarz spraw zagranicznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii Josip Vrhovec wyraził zadowolenie, że miał okazję odwiedzić Wybrzeże. Gdańsk zna z porytu sprzed kilku lat, gdy gościł tutaj jako uczestnik delegacji młodzieżowej, zaś przedstawione mu problemy pracy ideologicznej przyrównywał do swoich doświadczeń, gdy pełnił odpowiedzialne funkcje partyjne w Związku Komunistów Chorwacji i Związku Komunistów Jugosławii.

W dalszym ciągu swego wystąpienia Josip Vrhovec przedstawił wczelne problemy ekonomiczne swego kraju i działania podejmowane na rzecz stabilizowania gospodarki Jugosławii oraz roli, jaką spełnia ZKJ, jako organ organizatorski we wszystkich kregach społecznych Socjalistycznej Federacyjnej Republiki Jugosławii.

Następnie sekretarz J. Vrhovec udał się na Westerplatte, gdzie złożył wiązanek kwiatów u stóp pomnika Obrońców Wybrzeża. W programie jego pobytu znajdują się również zwiedzenie Portu Północnego, Głównego Miasta oraz wizyta

# Pogrzeb b. szacha

(Dokończenie ze str. 1)

wydelegował swego przedstawiciela na pogrzeb było Królestwo Maroka.

Receza Pahlawi pochowany został w meczecie Rifai, w grobowcu sąsiadującym z miejscem gdzie niedługo złożono zwłoki jego ojca Rezy Khana, również zdelonowanego szacha Iranu.

W związku z pogrzebem b. szacha zastosowano w Kairze nadzwyczajne środki bezpieczeństwa. Wzdłuż ulic, którymi przechodził kondukt żałobny ustawiono kordon policji cywilnej i umundurowanej. Pobyt b. szacha w Egipcie wywołał jak wiadomo ostry sprzeciw wielu odciałów opinii publicznej — mimo że oficjalny pochód był liczny i uroczysty, ulice Kairu świeciły pustkami.

Zmarły eks-monarcha pozostawił olbrzymią fortunę. Majątek rodziny Pahlawich szacuje się na 28 miliardów dolarów. Pieniądze te są zdeponowane w bankach szwajcarskich i amerykańskich. Irańska Republika Islamska uważa ten majątek za zagrabioną własność narodu i domaga się jego zwrotu.

# Jarmark Dominikański 80

(Dokończenie ze str. 1)

Artystyczny „Moda i Styl” z Warszawy, „Cepelia” zademontrowa kolekcje damskich ubiorów zainspirowanych wzorami polskiego stroju regionalnego bogato zdobionych rzeźnym haftem, koronkami i aplikacjami. Kolekcje zaprojektowały: Krysina Trziszka, Grażyna Śniżczko, Daniela Mallik i Grażyna Hase, a wykonała spółdzielnia „Moda i Styl”.

W kolekcji składającej się ze 100 modeli dominują naturalne surowce — płótno, jedwab i sukno. Tym razem projektantki zastosowały motyw ludowe regionu bilgorajskiego, lubelskiego, łowickiego i góralskiego. Wykorzystano piękno haftu i koronek koniakowskich.

W pierwszej części pokazane zostaną peleryny, kostiumy, sukienki, a w drugiej — suknie zwłonne i raczej wieczorowe. Pokazane tu zostaną również bluzki — koszule jedwabne o oryginalnym kroju ludowym, suknie o współczesnej linii zdobione tradycyjnymi, haftowanymi tiulami żywieckimi. Aplikacje góralskie zastosowane zostały do czarnych sukien wieczorowych.

Prezentowane modele sukien i biżuterii dodającej wdzięku i indywidualności każdej kobiecie, można nabywać w sklepach firmowych lub zamawiać w zakładach usługowych spółdzielni „Moda i Styl”. (ws)

# Czy kres „ery goździka”?

Wszystko wskazuje, że goździki, najpopularniejsze kwiaty w kraju, stracą na przetrwanie. W Instytucie Hodowli Roslin i Nasiennictwa Akademii Rolniczej w Krakowie opracowano bowiem i uzyskano patent na oryginalny w skali światowej sposób mikrozmrażania roślin gerber, pozwalający na uzyskanie — w warunkach polskich stacji hodowlanych i gospodarstw ogrodniczych — z jednej rośliny wyjściowej ponad 30 tys. sadzonek w ciągu roku. Metoda stosowana dotychczas dawała z jednej sadzonki zaledwie 25 pedów gerber z 1 rośliny, w dodatku często chorych.

Uprawa gerber w Polsce liczy zaledwie kilkanaście lat; pierwsze plantacje powstały w latach 1962—1963. Populamość tej rośliny wrosła jednak w szybkim tempie: wg badań prowadzonych przez SGGWAR w Warszawie gerber znajdują się dziś na drugim miejscu wśród najchętniej kupowanych kwiatów. Hodujemy je na 35 ha, a na rynku występują ciągle niedobory tych kwiatów. Powszechne stosowanie przez hodowców metody naukowców krakowskich powinno spowodować na polskim rynku prawdziwą „kwiatową rewolucję”. Warto tu przypomnieć, że sadzonki gerber importowałyśmy dotychczas z Holandii.

„Gerberowy patent” uzyskał zespół w składzie: doc. Wiesława Miszke (kierująca pracami), doc. Barbara Skucińska i mgr Helena Pawłowska. Metoda polega na pobieraniu z rośliny zamkniętego jeszcze pąku gerber. Poddaje się go zabiegom sterylizującym, a następnie poszczególnym jego segmentom w odpowiednią pożywkę roślinną, skutkującą powstawaniem pedów roślin. Metoda ta gwarantuje, że nowy kwiat powstaje z cęchy rośliny matki; będzie tego samego koloru, rósł w tym samym tempie itp. Gwarantuje także nie dawała stosowanego dotychczas powszechnie metody rozmazania z nasion.

Nowy sposób hodowli zastosowano już w kilku wielkich gospodarstwach ogrodniczych i stacjach hodowlanych. Opinia są pozytywne. Wszystkie 18 odmian gerber rozmaitych nową metodą daje wspaniałe, zdrowe sadzonki i piękne kwiaty. Można już pracować nad polską odmianą tej rośliny, której jak do tej pory, nie udało się wyhodować. Wynalazkowi krakowskich uczonych towarzyszy duża zainteresowanie hodowców z całego kraju.

LESZEK MAZAN

# Proces w Luandzie

Wczoraj przed rewolucyjnym trybunałem ludowym w Luandzie zakończył się proces grupy dywersantów z kontrrewolucyjnym band „Unita”. Wszyscy oni zostali oskarżeni o dokonanie na terenie Ludowej Republiki Angoli akcji dywersyjnych, zaplanowanych przez rasistów z Republiki Południowej Afryki i ich zachodnich popleczników.

Przestępcy, których część została przetrzecona do LRA przez terytorium bezprawnie okupowanej przez wojska RPA Namibii, spowodowali serie wybuchów w Luandzie i innych miastach kraju, w wyniku których dziesiątki obywateli angolskich poniosły śmierć. 16 oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci, a 7 — na karę więzienia.

# Co mówią nasi olimpijczycy?

(Dokończenie ze str. 1)

— Nic więcej nie byłem w stanie zdołać — powiedział. Wiele osób twierdzi, że zadowolony, że byłem reklamowany. Ale przecież chyba przeniekt nie wie, że w lipcu przed 15 dni chorowałem, prawie nie trenując. Zalogiści nie można zrobić z dnia na dzień. W tej sytuacji na moje nieszczęście najwyższą formę będę miał dopiero za kilka dni. Mam na dziecie, że będę jeszcze w tym okresie mógł się zmierzyć z olimpijskimi medalistami podczas licznych meczów.

Tadeusz Ślusarski spokojnie i rozwodził się o rozmawia z nami nie o starcie w finale, ale, że... już wreszcie 2 sierpnia przyjedzie do kraju i będzie mógł trochę pomieszkać w domu. Wieloletnia kariera, kosztująca tyle nerwów i wyrzeczeń jest meczem. Przypomniała mi się, a propos rozmowa z Czesławem Langiem przed startem w szosowym wyścigu indywidualnym. On też marzył o szybkim powrocie do domu, do żony i narodzonej przed tygodniem córki. Tak się śpieszył do domu, że po drodze zdobył srebrny medal w morderczym wyścigu.

# Telewizorze, włącz się...

(Dokończenie ze str. 1)

Obwody te są montowane w aparatach, przeznaczonych do sprzedaży we Francji. Oferowane są trzy mówiące maszyny: tłumacz, urządzenie do ćwiczenia czytania oraz domowy komputer. Ten ostatni może służyć do zabawy w elektroniczne gry lub też do... obliczenia podatków!

Amerkanie nie mają żadnych wątpliwości, że ich towar znajdzie wielu nabywców. Planują oni za 10 lat sprzedać we Francji tych urządzeń za 12 mlrd franków, co raczej należy uznać za mało prawdopodobne z uwagi na to, że w miarę rozwoju sprzedaży urządzeń elektronicznych, ich cena spada. W każdym razie dyrektor amerykańskiej firmy nie omieszkał podkreślić, że pojawienie się zintegrowanego obwodu do syntezy mowy jest wydarzeniem równie ważnym, jak pojawienie się w przeszłości lamp elektronowych. Trudno się nie zgodzić z tą opinią.

# Gerberowy patent

Wszystko wskazuje, że goździki, najpopularniejsze kwiaty w kraju, stracą na przetrwanie. W Instytucie Hodowli Roslin i Nasiennictwa Akademii Rolniczej w Krakowie opracowano bowiem i uzyskano patent na oryginalny w skali światowej sposób mikrozmrażania roślin gerber, pozwalający na uzyskanie — w warunkach polskich stacji hodowlanych i gospodarstw ogrodniczych — z jednej rośliny wyjściowej ponad 30 tys. sadzonek w ciągu roku. Metoda stosowana dotychczas dawała z jednej sadzonki zaledwie 25 pedów gerber z 1 rośliny, w dodatku często chorych.

Uprawa gerber w Polsce liczy zaledwie kilkanaście lat; pierwsze plantacje powstały w latach 1962—1963. Populamość tej rośliny wrosła jednak w szybkim tempie: wg badań prowadzonych przez SGGWAR w Warszawie gerber znajdują się dziś na drugim miejscu wśród najchętniej kupowanych kwiatów. Hodujemy je na 35 ha, a na rynku występują ciągle niedobory tych kwiatów. Powszechne stosowanie przez hodowców metody naukowców krakowskich powinno spowodować na polskim rynku prawdziwą „kwiatową rewolucję”. Warto tu przypomnieć, że sadzonki gerber importowałyśmy dotychczas z Holandii.

„Gerberowy patent” uzyskał zespół w składzie: doc. Wiesława Miszke (kierująca pracami), doc. Barbara Skucińska i mgr Helena Pawłowska. Metoda polega na pobieraniu z rośliny zamkniętego jeszcze pąku gerber. Poddaje się go zabiegom sterylizującym, a następnie poszczególnym jego segmentom w odpowiednią pożywkę roślinną, skutkującą powstawaniem pedów roślin. Metoda ta gwarantuje, że nowy kwiat powstaje z cęchy rośliny matki; będzie tego samego koloru, rósł w tym samym tempie itp. Gwarantuje także nie dawała stosowanego dotychczas powszechnie metody rozmazania z nasion.

Nowy sposób hodowli zastosowano już w kilku wielkich gospodarstwach ogrodniczych i stacjach hodowlanych. Opinia są pozytywne. Wszystkie 18 odmian gerber rozmaitych nową metodą daje wspaniałe, zdrowe sadzonki i piękne kwiaty. Można już pracować nad polską odmianą tej rośliny, której jak do tej pory, nie udało się wyhodować. Wynalazkowi krakowskich uczonych towarzyszy duża zainteresowanie hodowców z całego kraju.

LESZEK MAZAN

# Boliwia wystąpi z OPA?

Szef junty wojskowej w Boliwii gen. Luis Garcia Meza stwierdził, iż jego kraj może wystąpić z Organizacji Państw Amerykańskich (OPA) oraz Paktu Andyjskiego. W piątek OPA uchwaliła rezolucję potępiającą wojskowe zamach stanu w Boliwii z 17 bm.

Jedną z niespodzianek zawodów lekkoatletycznych była porażka rekordzisty świata Brytyjczyka Sebastiana Coe ze swym rodakiem Steve Ovetem w biegu na 800 m.

„W finalnym biegu popełniłem więcej błędów, niż w całej swojej lekkoatletycznej karierze — stwierdził Coe. Największym moim błędem taktycznym było to, że dałem się „zomknąć” na wirażu i w momencie, gdy Ovet rozpoczął finiszową akcję, nie miałem z nim kontaktu. Później, kiedy Ovet przyspieszył, nie chciałem się z nim łączyć. Z przerażenia walczymy tylko na bieży.”

Czeka mnie jeszcze bieg na 1500 metrów. Wierzę, że uda mi się rewanż!”

GRATULACJE MISTRZYNI ŚWIATA E. MUCHINY

Jedną z faworytek tegorocznej olimpiady, mistrzyni świata w wieloboju gimnastycznym Elena Muchina (ZSRR), nie mogła stanąć na starcie. Kontuzja, jakiej doznała podczas ostatnich przedolimpijskich treningów, wyeliminowała ją z walki o medale.

E. Muchina przestała swym koleżankom, które zdobyły pierwsze miejsce w klasyfikacji drużynowej, telegram gratulacyjny: „Cieszę się niezmiernie z waszego występu na igrzyskach olimpijskich. Serdecznie pozdrawiam. Miałymi jestem z wami. Życzę nowych pomyślnych startów i zwycięstw — wasza Lena”.

# Sportowe rozmaitości

W pierwszej rundzie kontynuowanej w North Conway (stan New Hampshire), bardzo silnie obsadzonego turnieju tenisowego „Volvo”, Polak Wojciech Fibak pokonał Amerykanina Tony'ego Grahama (USA) 6:2, 6:1. Zanotowano pierwsze niespodzianki — Kim Warwick pokonał rozstawionego Victora Pecci 3:6, 6:4, 6:1, a Hank Pfister wygrał z Roscoe Tannem 6:7, 7:6, 7:5.

Kolejnym sparingpartnerem przygotowującym się do nowego sezonu litewskiego piłkarza Ruchu Chorów był zespół Jednoty Tranczyn (CSZ). Po przeciętnej grze, podczas której trener Leszek Jezierski wypróbował wielu młodych zawodników, mecz zakończył się remisem 2:2 (0:0).

# Ulewy w N. Jorku

Silne burze przeszły nad wschodnim wybrzeżem Stanów Zjednoczonych. W Nowym Jorku spadło w ciągu 2 i pół godz. 83 mm deszczu. W niektórych częściach miasta przerwa została pracą metro. Woda zalała wiele arterii komunikacyjnych. Według pierwszych informacji zginęła co najmniej jedna osoba.

# Jarmark Dominikański 80

(Dokończenie ze str. 1)

Artystyczny „Moda i Styl” z Warszawy, „Cepelia” zademontrowa kolekcje damskich ubiorów zainspirowanych wzorami polskiego stroju regionalnego bogato zdobionych rzeźnym haftem, koronkami i aplikacjami. Kolekcje zaprojektowały: Krysina Trziszka, Grażyna Śniżczko, Daniela Mallik i Grażyna Hase, a wykonała spółdzielnia „Moda i Styl”.

W kolekcji składającej się ze 100 modeli dominują naturalne surowce — płótno, jedwab i sukno. Tym razem projektantki zastosowały motyw ludowe regionu bilgorajskiego, lubelskiego, łowickiego i góralskiego. Wykorzystano piękno haftu i koronek koniakowskich.

W pierwszej części pokazane zostaną peleryny, kostiumy, sukienki, a w drugiej — suknie zwłonne i raczej wieczorowe. Pokazane tu zostaną również bluzki — koszule jedwabne o oryginalnym kroju ludowym, suknie o współczesnej linii zdobione tradycyjnymi, haftowanymi tiulami żywieckimi. Aplikacje góralskie zastosowane zostały do czarnych sukien wieczorowych.

Prezentowane modele sukien i biżuterii dodającej wdzięku i indywidualności każdej kobiecie, można nabywać w sklepach firmowych lub zamawiać w zakładach usługowych spółdzielni „Moda i Styl”. (ws)

# Gerberowy patent

Wszystko wskazuje, że goździki, najpopularniejsze kwiaty w kraju, stracą na przetrwanie. W Instytucie Hodowli Roslin i Nasiennictwa Akademii Rolniczej w Krakowie opracowano bowiem i uzyskano patent na oryginalny w skali światowej sposób mikrozmrażania roślin gerber, pozwalający na uzyskanie — w warunkach polskich stacji hodowlanych i gospodarstw ogrodniczych — z jednej rośliny wyjściowej ponad 30 tys. sadzonek w ciągu roku. Metoda stosowana dotychczas dawała z jednej sadzonki zaledwie 25 pedów gerber z 1 rośliny, w dodatku często chorych.

Uprawa gerber w Polsce liczy zaledwie kilkanaście lat; pierwsze plantacje powstały w latach 1962—1963. Populamość tej rośliny wrosła jednak w szybkim tempie: wg badań prowadzonych przez SGGWAR w Warszawie gerber znajdują się dziś na drugim miejscu wśród najchętniej kupowanych kwiatów. Hodujemy je na 35 ha, a na rynku występują ciągle niedobory tych kwiatów. Powszechne stosowanie przez hodowców metody naukowców krakowskich powinno spowodować na polskim rynku prawdziwą „kwiatową rewolucję”. Warto tu przypomnieć, że sadzonki gerber importowałyśmy dotychczas z Holandii.

„Gerberowy patent” uzyskał zespół w składzie: doc. Wiesława Miszke (kierująca pracami), doc. Barbara Skucińska i mgr Helena Pawłowska. Metoda polega na pobieraniu z rośliny zamkniętego jeszcze pąku gerber. Poddaje się go zabiegom sterylizującym, a następnie poszczególnym jego segmentom w odpowiednią pożywkę roślinną, skutkującą powstawaniem pedów roślin. Metoda ta gwarantuje, że nowy kwiat powstaje z cęchy rośliny matki; będzie tego samego koloru, rósł w tym samym tempie itp. Gwarantuje także nie dawała stosowanego dotychczas powszechnie metody rozmazania z nasion.

Nowy sposób hodowli zastosowano już w kilku wielkich gospodarstwach ogrodniczych i stacjach hodowlanych. Opinia są pozytywne. Wszystkie 18 odmian gerber rozmaitych nową metodą daje wspaniałe, zdrowe sadzonki i piękne kwiaty. Można już pracować nad polską odmianą tej rośliny, której jak do tej pory, nie udało się wyhodować. Wynalazkowi krakowskich uczonych towarzyszy duża zainteresowanie hodowców z całego kraju.

LESZEK MAZAN

# Proces w Luandzie

Wczoraj przed rewolucyjnym trybunałem ludowym w Luandzie zakończył się proces grupy dywersantów z kontrrewolucyjnym band „Unita”. Wszyscy oni zostali oskarżeni o dokonanie na terenie Ludowej Republiki Angoli akcji dywersyjnych, zaplanowanych przez rasistów z Republiki Południowej Afryki i ich zachodnich popleczników.

Przestępcy, których część została przetrzecona do LRA przez terytorium bezprawnie okupowanej przez wojska RPA Namibii, spowodowali serie wybuchów w Luandzie i innych miastach kraju, w wyniku których dziesiątki obywateli angolskich poniosły śmierć. 16 oskarżonych skazanych zostało na karę śmierci, a 7 — na karę więzienia.

# Co mówią nasi olimpijczycy?

(Dokończenie ze str. 1)

— Nic więcej nie byłem w stanie zdołać — powiedział. Wiele osób twierdzi, że zadowolony, że byłem reklamowany. Ale przecież chyba przeniekt nie wie, że w lipcu przed 15 dni chorowałem, prawie nie trenując. Zalogiści nie można zrobić z dnia na dzień. W tej sytuacji na moje nieszczęście najwyższą formę będę miał dopiero za kilka dni. Mam na dziecie, że będę jeszcze w tym okresie mógł się zmierzyć z olimpijskimi medalistami podczas licznych meczów.

Tadeusz Ślusarski spokojnie i rozwodził się o rozmawia z nami nie o starcie w finale, ale, że... już wreszcie 2 sierpnia przyjedzie do kraju i będzie mógł trochę pomieszkać w domu. Wieloletnia kariera, kosztująca tyle nerwów i wyrzeczeń jest meczem. Przypomniała mi się, a propos rozmowa z Czesławem Langiem przed startem w szosowym wyścigu indywidualnym. On też marzył o szybkim powrocie do domu, do żony i narodzonej przed tygodniem córki. Tak się śpieszył do domu, że po drodze zdobył srebrny medal w morderczym wyścigu.

# Telewizorze, włącz się...

(Dokończenie ze str. 1)

Obwody te są montowane w aparatach, przeznaczonych do sprzedaży we Francji. Oferowane są trzy mówiące maszyny: tłumacz, urządzenie do ćwiczenia czytania oraz domowy komputer. Ten ostatni może służyć do zabawy w elektroniczne gry lub też do... obliczenia podatków!

Amerkanie nie mają żadnych wątpliwości, że ich towar znajdzie wielu nabywców. Planują oni za 10 lat sprzedać we Francji tych urządzeń za 12 mlrd franków, co raczej należy uznać za mało prawdopodobne z uwagi na to, że w miarę rozwoju sprzedaży urządzeń elektronicznych, ich cena spada. W każdym razie dyrektor amerykańskiej firmy nie omieszkał podkreślić, że pojawienie się zintegrowanego obwodu do syntezy mowy jest wydarzeniem równie ważnym, jak pojawienie się w przeszłości lamp elektronowych. Trudno się nie zgodzić z tą opinią.

# IGRZYSKA OLIMPIJSKIE MOSKWA-80

# K. Adach i P. Skrzecz już mają miejsce na podium

**OLIMPIJSKI** turniej bokserski wkracza w decydującą fazę. Wczoraj rozpoczęły się walki ćwierćfinałowe, w których wzięło udział 4 reprezentantów naszego kraju.

Jako pierwszy wystąpił w ringu Kazimierz Adach w wadze 60 kg, który miał za przeciwnika groźnego Rumuna Floriana Livadoru. Polak stoczył porażkającą walkę. Przez wszystkie starcia trwała zacięta wymiana ciosów, w której Adach był jednak nieco lepszy. Często przedzierał się przez gardę chaotycznie boksującego Rumuna i punktował go systematycznie. Rumun walczył nieczysto, szedł do przodu głową. Po jednej z takich akcji Rumun doznał kontuzji łuku brwiowego, ale dopiero po drugiej interwencji lekarza odesłany został do narożnika. Stało się to na 3 sekundę przed zakończeniem trzeciej rundy.

Tak więc Polak awansował do półfinału i w najgorszym razie ma już zapewniony brązowy medal. Przeciwnikiem Adacha będzie w półfinale obrońca tytułu mistrza olimpijskiego Kubańczyk Angelo Herrera, który w ćwierćfinale wygrał na punkty z Galsandorią Babillegą (Mongolia). W drugiej parze tej walki spotkała się Wiktor Demianienko (ZSRR) i Richard Nowakowski (NRD).

Jako drugi z Polaków wystąpił Paweł Skrzecz, który w wadze 81 kg także zapewnił sobie brązowy medal. Skrzecz wygrał bowiem po wydanym i równie zaciętym pojedynku z Rumunem Georgie Danicem 4:1. O prawo startu w finale Skrzecz walczył bój z Ricardo Rojasem (Kuba), który zwyciężył.

Michaela Madsena (Dania) 4:1. Walka ta podobna była do pojedynku Skrzecza z Rumunem. Obfitowała w wiele silnych ciosów i była zacięta. Polaka czeka więc bardzo trudne zadanie.

W wadze powyżej 81 kg Grzegorz Skrzecz spotkał się wczoraj z dwukrotnym mistrzem olimpijskim Teofilo Stevensonem (Kuba). Jak było do przewidzenia, walka ta miała jednostronny charakter. Nasz pięściarz wyraźnie uniknął bezpośrednich starć z Kubańczykiem i nie potrafił się zdecydować na jakis atak. Przeciwnik Polaka nie zadął wprawdzie zbyt wiele ciosów, ale mimo to Skrzecz był 4 razy liczony. Na 48 sek. przed zakończeniem rundy sędzia wyliczył Skrzecza. Tak więc Stevenson nie nie stracił dotychczas ze swojej doskonałej formy i jest jednym z najpewniejszych kandydatów do złotego medalu w wadze ciężkiej.

Nie powiediano więc wczoraj Henrykowi Średnickiemu w wadze 51 kg. Przegrał on z bokserem Związku Radzieckiego — Wiktołem Miroszniczko 0:5. Przegrał jednak za służenie, choć minimalnie. Reprezentant gospodarzy był bowiem do kładniejszy, bardziej precyzyjny i znacznie szybszy.

H. Średnicki atakował wprawdzie przez trzy rundy, ale wyższy od niego rywal doskonale spisywał się w defensywie. Wykorzystując swój dłuższy zasięg ramion skutecznie kontrolował Polaka i natychmiast wyprawdzał bardzo silne proste. Często też sam przechodził do ataku.

Pojedynek ten prowadzony był w bardzo szybkim tempie, a Średnicki w ostatniej rundzie osiągnął nawet przewagę. Nie był jednak w stanie wyrównać strat poniesionych w pierwszych dwóch starciach i walce przegrał. Trzeci jednak przynajmniej, że nasz mistrz świata walczył dobrze, zademonstrował też znakomitą kondycję. Brakowało mu jednak, jak zwykle przeskazywał, uczucia dystansu i dokładności.

# Brąz dla A. Cichonia

Wicelotem w wadze 90 kg do finałowych walk zapoznanych stanął Aleksander Cichon, mający do tej pory 4 zwycięstwa. Jego pierwszym przeciwnikiem o olimpijski medal był Sanosar Oganessian, utytułowany zawodnik radziecki, znajdujący się w doskonałej formie. Cichon stoczył z nim ambitną walkę, ale przewaga reprezentanta ZSRR była wyraźna. Oganessian próbował zakończyć efektywnie finałowe występy — nie mógł jednak pokonać noszącego młodego zapożnika na łopatkę. Cichon przegrał 3:12.

Po kilkudziesięciu minutach Cichon ponownie stanął na macie w walce o srebrny medal. Tym razem spotkał się z silnym zawodnikiem NRD Uwe Neupertem. Polak zmechny, walczył pasywnie, co otrzymał dwa ostrzeżenia i przegrał 2:6. Obie porażki nie odebrały mu jednak brązowego medalu olimpijskiego.

Wczorajem rozegrano została również druga seria walk w wadze 68 kg, w której Stanisław Chyliński, po bardzo zaciętej, ale dobrej walce, poległ na łopatkę Saïda Admane (Algieria). Nasz reprezentant na 4 pkt. minusowe i przeszedł do następnej serii walk eliminacyjnych.

A oto co powiedział A. Cichon o swoim sukcesie: „Nie przyszło mi do głowy, że mogę zostać olimpijskim medalistą. Jedną do Moskwy marzyłem, ale znalazłem się w pierwszej szóstce. Prawda jest, że miałem duże szczęście w losowaniu, ale każda z walk — a nie były one łatwe — należało wygrać. Najcięższe walki stoczyłem w finale. Na inne rozstrzygnięcia po prostu zabrakło mi sił. Myślałem, że adybym w pierwszym pojedynku w finale miał za przeciwnika Uwe Neupert, może mógłbym z nim wygrać”.

# Co dziś?

Dziś w Moskwie odbędą się kolejne konkursy olimpijskie, w których startować będą Polacy. Rano rozpoczął się konkurs jeździecki w ujeżdżeniu (Józef Zaora, Wanda Wysowska i Elżbieta Marciniec) oraz dalsze eliminacje w judo i pierwsze strzelania luzniczego wieloboju (Jadwiga Wileto, Maria Szeliga, Krzysztof Włoski) i eliminacje w zapasach (Władysław Stecyk, Ryszard Siciński, Tomasz Busse, Wiesław Kończak, Henryk Mazur, Stanisław Chyliński i Adam Sandurski).

O godz. 10 rozpoczęły się eliminacje kajakarzy i lekkoatletów — skok w dal kobiet (Anna Włodarczyk i Barbara Wojnar), rzut młotem (Ireneusz Gola) i Pałudniu wystąpią pięściarze (Kazimierz Szerba i Jerzy Rybicki) oraz tyczkarze (Władysław Kozakiewicz, Tadeusz Ślusarski i Mariusz Klimczyk) o wieczorem Krzysztof Kosedowski i ciężarowcy Tadeusz Rutkowski i Robert Skolimowski.

# Unia Leszno ucieka rywalom

# Trudna sytuacja żużlowców Wybrzeża

STATNIA seria spotkań o mistrzostwo I ligi żużlowej, która odbyła się w dniu 20 lipca br. potwierdziła wysoka formę zawodników Unii Leszno, zajmującej — jak wiadomo — pozycję lidera oraz pozostałych drużyn, biorących w tegorocznych rozgrywkach ligowych udział w tabeli, a więc Stali Gorzów, Stali Toruń i rybnickiego ROW. Wzmianczone zespoły odniosły bowiem kolejne sukcesy: Gorzowianie wygrali z Falubazem Zieloną Góra 8:4, Stal Toruń pokonała Polonię Bydgoszcz 6:4 a ROW Rybnik zwyciężył Start Gniezno 6:4. Broniący tytułu mistrza Polski żużlowcy Unii Leszno odnieśli duży sukces, wygrywając wyjazdowe mecze ze Spartą we Wrocławiu 6:3, 6:4.

Po tych spotkaniach Unia utrzymuje w dalszym ciągu 4-punktową przewagę nad swym najgroźniejszym rywalem — Stalą Gorzów. Wszystko wskazuje na to, że reprezentanci Unii po raz drugi święcić będą w tym roku swój wielki triumf. Przed nimi bowiem dobry układ spotkań. W dniu 3 sierpnia walczyć będą w Zielonej Górze z Falubazem, 17 sierpnia gościnnie na własnym torze Polonią Bydgoszcz, potem spotkają się w Gdańsku z GKS Wybrzeże (31 sierpnia), następnie u siebie ze Startem Gniezno, z ROW w Rybniku i z Włókniarzem w Lesznie. Najciekawsze będą jednak zapewne finiszowe pojedynki w Toruniu ze Stalą Apatorem i w Lesznie ze Stalą Gorzów. Żużlowcy GKS Wybrzeże w dniu 20 lipca nie startowali, ale zaległy mecz rozegrali w dniu 27 bm. Jak było do przewidzenia, w meczu tym triumfowali zawodnicy Czeszochy, którzy wygrali spotkanie różnicą 33 punktów 70:37 i dzięki temu mają już na swoim koncie 6 dużych punktów, no i oczywiście realne szanse na dalszą poprawę swojej lokaty w tabeli rozgrywek.

Coraz trudniejsza staje się sytuacja gdańskich drużyn. Wprawdzie gwardziści zajmują jeszcze 8 miejsce w tabeli, ale ich przewaga nad Włókniarzem wynosi obecnie 2 pkt., które przyjdzie im chyba stracić w dalszych pojedynkach ligowych, bowiem układ spotkań nie jest dla nich korzystny. Czekają ich bowiem niezwykle trudne mecze ze Stalą Toruń w dniu 3 sierpnia (najbliższa niedziela) oraz wy-

# Unia Leszno ucieka rywalom

# Trudna sytuacja żużlowców Wybrzeża

STATNIA seria spotkań o mistrzostwo I ligi



Helsinki - plac Senacki.

CAF - Kłós

# „Warszawa” do Helsinek (2)

# Poza protokołem

W oficerskiej mesie jadą na pierwszej zmianie, więc czasu jest niewiele, by dokładnie rozejrzeć się po pomieszczeniu. Trzeba szybko zmiatać posiłek, bo już czekają następnicy, ci których absencji na wachcie nie da się wytłumaczyć tak prozaicznie, jak zajęte miejsce przy stole. Tymczasem wśród licznych pa-

miątek dostrzegam na ścianie - oprawiony w ramki - wykaz miejscowości, które odwiedziła „Warszawa” w ciągu dziesięciu lat pływania pod polską banderą. Jest ich sporo i to nie tylko na Bałtyku. Dla wielu członków załogi rejs do Helsinek nie jest więc taką znowu wielką atrakcją.

nie rzadziej niż tramwaje przez Wezel Hucisko w godzinach szczytu. Odległości także nie wydają się straszne, bo w dziedzinie w zasadzie można dojść pieszo, a jeśli komuś się nie chce, wsiada w tramwaj i już jest „w domu”. Właśnie nadjeżdża wóz oznaczony symbolem „3 T”. To znak linii turystycznej: 33 przystanki, dokładnie opisane w podręcznym folderku, który można wyciągnąć z specjalnego pojemnika, a na dodatek omawiane w kilku językach. Żeby się zgubić trzeba by chyba nie tylko analfabeta, ale także kompletnie głuchym i ślepy.

WYSLAŁEM tak sądząc zresztą, że rutynowe czynności przytulim wyścigowy nastrój. Wszystko już znacznie wcześniej z góry ustalono i można się było co najwyżej obawiać kłopotów językowych. Owszem - są wśród załogi ludzie, którzy swobodnie operują angielskim, ale czy to wystarczy?

miętkę dostrzegam na ścianie - oprawiony w ramki - wykaz miejscowości, które odwiedziła „Warszawa” w ciągu dziesięciu lat pływania pod polską banderą. Jest ich sporo i to nie tylko na Bałtyku. Dla wielu członków załogi rejs do Helsinek nie jest więc taką znowu wielką atrakcją.

nie rzadziej niż tramwaje przez Wezel Hucisko w godzinach szczytu. Odległości także nie wydają się straszne, bo w dziedzinie w zasadzie można dojść pieszo, a jeśli komuś się nie chce, wsiada w tramwaj i już jest „w domu”. Właśnie nadjeżdża wóz oznaczony symbolem „3 T”. To znak linii turystycznej: 33 przystanki, dokładnie opisane w podręcznym folderku, który można wyciągnąć z specjalnego pojemnika, a na dodatek omawiane w kilku językach. Żeby się zgubić trzeba by chyba nie tylko analfabeta, ale także kompletnie głuchym i ślepy.

W jednym z korytarzy odkrywamy wyszczególniony folder, mówiący o urokach kraju do którego pływamy. Określowa rozgłośnią powtarza informację o miastach, które warto odwiedzić, cenach biletów, najważniejszych adresach, a program obiecuje, że będą autokary, przewodnicy. Nie ma się więc właściwie o co kłopotować. Co najwyżej o to, jak kilku zaproszonych cywilów dostosuje się do obowiązujących rygorów, regulowanych wymogami RSO, czyli Regulaminem Służby Okrętowej. Obowiązuje on bowiem wszystkich bez wyjątku. Ci którzy to wiedzą mogą być nieco speszzeni, a ci którzy nie wiedzą w konsekwencję jego egzekwowania, mogą się przykro rozczarować.

Pytałem nie było wiele, zresztą o co tu pytać, skoro powiedziano im wszystko to co najważniejsze: „Przybyliśmy z kraju, który podobnie jak Finlandia bardzo ceni sobie pokój; przybyliśmy w okresie, gdy szczególnie cenne są spotkania, zbliżające narody. Nasza wizyta jest częścią tego, co czyni się dla wielkiej sprawy pokoju, dla nawiązania bliższych kontaktów mieszkańców obu krajów oraz marynarzy polskich i fińskich.

Żuż wiem, że kivi - to nie ssak dzwiczny, tylko po fińsku kamień, kotka - to orzeł, a matka - podróż. Z 200 tys. hasel wymienionych w słowniku można by wybrać więcej takich przykładów. Mnie akurat zainteresowała na prywatny użytek w jakim stopniu Węgiel może się dogadać z Finem, - skoro - o czym ze szkół pamiętam - oble nację używają języków, zaliczonych do ugrofińskich. I oto osiągnąłem nie było jak sukces towarzyski. Rozmawiając z oficerem fińskim marynarce wojennej zaprosiłem do naszego grona węgierskiego attaché wojskowego i... miałem problem z głową. Podobno tylko kilkadziesiąt (niektórzy twierdzą że ponad sto) słów w obu językach oznacza to samo. O zawilżeniu gramatyczne już nie py-

Na redzie portu w Helsinkach byłimy blady światem. Należało się spodziewać, że podarzą wszystkich na pokład salwy artylerii, odpowiadającej salutom na powitanie baterii nadbrzeżnej. Tymczasem wystrzał nie było. Gospodarze przekazali, że mają działa... w remoncie! Taki był pierwszy sygnał letniej kanikuly w Finlandii, jaki dotarł do

Jak tylko można najszybciej odmeldowuję się w dyżurnego. Już wiem, że mam przed sobą kilka wycieczek wraz z marynarzami, ale trzeba samemu też zakosztować spacerów po stałym lądzie. Niestety, wszystko to co mówiono mi o języku fińskim sprawdza się dokładnie. Napisy i zaszywane słowa nie absolutnie człowiekowi nie mówią. Ratować się więc należy angielskim lub niemieckim, a jeśli ma się drobne szczęście - również rosyjskim. Co widać? Oczywiście porządek, zieleń i absolutnie czystą wodę w kanale portowym, gdzie akurat pławi się stadko kaczek. Jest tak, chociaż prąmy (nie mówiąc już o małych jednostkach) kursują tu

Wieloletniemu profesorowi i lekarzowi - także obecnie mieszkającemu, oraz emerytowanego adwokata - mieszkającego pod innym adresem. Wydarzenie to okazało się fatalne w skutkach dla Erwina R., starszego ma-

RYTYKA czyni panu zarzut z faktu, że od wielkiej dramaturgii postaw moralnych i problemów polityczno-społecznych naszych czasów, które znalazły swój wyraz w „Rzeczy listopadowej”, „Kurdeszu” i „Kto ty jesteś?” - twórczość pana zanika jakoby łatwo, ewoluując w stronę śpiewogrą, piosenek.

Sytuacja nie wygląda tak prosto. Ja zawsze wyraźnie podkreślałem, że w mojej twórczości istnieją równoległe dwa nurty. Owa wielka dramaturgia i śpiewogrą, wiersze, piosenki. I że oba te nurty prowadzą do przekazywania podobnych idei, tylko na różny sposób. W obu są zbliżone problemy, są pytania dotyczące naszych spraw obywatelskich, poszukiwania naszej narodowej tożsamości. Nawet jeśli spojrzeć chronologicznie to „Wieżę malowaną” wystawiał Siemion na scenie STS-u w latach pięćdziesiątych, a „Rzecz listopadowa” szła w teatrach równoległe z „Po górach, po chmurach”. Tyle że teatr dramatyczny ma mniej zny rezonans społeczny, a niektóre z moich dramatów np. „Kurdesz” czy „Życie jawą” nie doczekały się w ogóle realizacji scenicznej, podczas gdy „Na szkieł malowane” obejrzało w jednym tylko teatrze 3 miliony widzów na 600 przedstawieniach, co jest podobno rekordem popularności sztuki. I z tych to

właśnie powodów, moja twórczość w odbiorze publicznym - przesunęła się jakby w stronę poezji ożenionej z muzyką.

Pana dramaty sięgają korzeniami tradycji romantycznej i neoromantycznej, kontynuowały - przenosząc je w polską współczesność - te problemy polityczne i społeczne, które w swych najbardziej znaczących dziełach podejmował Mickiewicz, Słowacki, Wyspiański. Natomiast śpiewogrą, przynależności filozoficzne zdobione muzyką - wywodzą się z nurtu ludowego, z ludowej bajki i pieśni.

Proszę pani, od początku poezji i od początku teatru polskiego wszyscy wybitni poeci pisali nie tylko Kordiany, Dziady i Noce listopadowe, ale także pieśni biesiadne i treny, ballady i romanse. Nie wiadomo tylko dlaczego staramy się współ odbiorcy nie istniejącą dwoistość kultury, dzieląc ją na wielką i małą, na elitarną i masową. Kultura, poezja jest jedna kiedy jest dobrze zrobiona. Jeśli źle, to oni przesunęli jej w reglony piosenki oni wyniesienie na sztuczne pie-

destali pseudomyśli nie uratuje zle go wykonania. Taki podział kultury jest szkodliwy i wysocy niebezpieczny dla narodowej tożsamości. Mam nadzieję, który skutkiem bliskowicznego omawiano społecznego należy do generacji chcące uczestniczyć w kulturze. Temu widziwi - pomnożonemu przez miliony - trzeba dać sztukę dobrą, ale w takiej formie, która będzie dla niego jasna, zrozumiała, przekonywująca.

Pisze pan także lektury piosenek?

Owszem, I w przeciwieństwie do niektórych poetów, zawsze podpisuję je własnym imieniem i nazwiskiem, ponieważ nie wstydzi się tych tekstów. Piosenka jest potrzebna. Czy zauważyła pani, że prawie na całym świecie dojeżdżają odzuc jak gdyby trend obrony przed poezją ekskluzywną, hermetyczną? I że ludzie masowo zwracają się w stronę piosenki, właśnie w niej szukając poezji, myśli, emocji.

Owszem, tyle że człowiek potrafi głośno śpiewać bezdurny, których wstydziłby się, gdyby miał je wypowiedzieć.

# Mieszkanowa ofiarności

Miłośnicy przyrody i hodowcy drobnego inwentarza przez siedem kolejnych, powojennych lat zabiegali u władz o otwarcie w Gdańsku ogrodu zoologicznego. Inicjatywą tą kierowali KONSTANTY CZABAN i STANISŁAW WLEKLIŃSKI, którzy własne zbiory zoologiczne wzbogacili licznymi darami społeczeństwa, ludzi ładu i marynarzy.

Wkrótce inwentarz nie istniejącego zoo liczył około dwustu okazów zwierząt krajowych i egzotycznych, które częściowo ulokowano w oliwskiej palmiarni, częściowo zaś w zoo warszawskim.

Kiedy z dniem 1 maja 1954 r. władze miejskie powołały uprawniony ogród do życia, jego dyrektorem nie został ani Czaban ani Wlekliński, chociaż posiadali ku temu niezbędne kwalifikacje. Nie zgodzili się na pracę w oferowanych im, prymitywnych warunkach, a zwłaszcza na podporządkowanie ogrodu ówczesnemu Zarządowi Zieleni Miejskiej.

Dyrektorem mianowano wtedy wypróbowanego społecznika MICHAŁA MASSALSKIEGO, który tę funkcję pełni do dziś bez jakiegokolwiek przerw.

## Życie z satysfakcją

Postanowiliśmy zwrócić się do kilku wybitnych ludzi mieszkających na Wybrzeżu gdańskim z pytaniem czy fakt, że wyrosli ponad swe otoczenie zawdzięczają wyłącznie swej pracowitości i jakie przeszkody napotykały na swej dotychczasowej drodze. Odpowiedzi na naszą mini-ankietę udzielili dotychczas: prof. dr hab. TADEUSZ KIELANOWSKI, kierownik odlewni Stoczni Gdańskiej EWARYST KURZAJ, literatka STANISŁAWA FLESZAROWA-MUSKAT oraz znany jeźlarz DARIUSZ BOGUCKI. Wszyscy oni, tak jak i dzisiejszy nasz rozmówca MICHAŁ MASSALSKI, dyrektor oliwskiego Ogrodu Zoologicznego, są laureatami dorocznych plebiscytów na Gdańszczanina Roku, organizowanych przez naszą gazetę.

Jak więc doszło do tego, że dzisiejsze zoo jest instytucją żywą, kwitnącą i wielokrotnie większą niż wtedy?

Sięgnęliśmy do najcenniejszego kapitału: do pracy społecznej, do pomocy młodzieży szkolnej. Okazało się to najlepszym i najsukcesowniejszym - rozwiązaniem. Przy budowie ogrodu pomagala nam młodzież z dziesiątków szkół i całego wielu zakładów pracy. To, co dzisiaj widzimy w ogrodzie, wszystko to wykonane zostało przeważnie w ramach czynów i zobowiązań społecznych.

Zródłem naszych sukcesów stała się ofiarności i pracowitość społeczeństwa gdańskiego i tylko dzięki niej udało się nam stworzyć piękną placówkę, liczącą 700 zwierząt należących do 150 gatunków niemal ze wszystkich kontynentów świata, żyjących w przepięknym, naturalnym, niezwykle urozmaiconym terenie. O atrakcyjności ogrodu świadczą, że odwiedza go co roku pół miliona osób, w tym 300 tys. dzieci i młodzieży. W ciągu 26 lat udało nam się pobudować nowe drogi, nowe trasy zwiedzania, podmokłe ląki przekształcić w stały basen i wybić dla zwierząt, wykonaliśmy wiele obiektów hodowlanych i dydaktycznych. Mamy 70 hektarów lasu, ale sami zaszliśmy kilkanaście tysięcy nowych drzew i krzewów - wszystkie w czynie społecznym lub systemem gospodarczym. Teraz, również w czynie społecznym, młodzież z warsztatów szkolnych Stoczni Gdańskiej buduje wielką willę dla dról, a załoga zoo wybiera dla niedźwiedzi brunatnych.



Michał Massalski. Fot. M. Zarzecki

Czyby chciał pan powiedzieć - że wszystko to, co oglądają tu codziennie tysiące zwiedzających, wykonane zostało bez państwowych pieniędzy na inwestycje?

Niezupełnie. Wartość prac, jakie w ciągu 26 lat zostały wykonane przy budowie zoo w czynie społecznym lub systemem gospodarczym, wynosi ponad 100 milionów złotych. W tym samym czasie na inwestycje otrzymaliśmy z kasy państwowej ok. 10 milionów

złotych. To chyba właściwa miara tego, co dokonała tu ofiarności i pracowitość społeczna.

Ogród zoologiczny jest taką placówką, która wymaga od pracowników bardzo dużego zaangażowania, a nawet ofiarności. Udało mi się dobrać ludzi, którzy w przeważającej mierze posiadają te cechy. Ofiarności pracowników i czyny społeczne złożyły się na dzisiejszy kształt ogrodu. A przeszłość było mnóstwo - finansowych, technicznych, materiałowych, ludzkich, spotykały nas nawet ciężkie żywiołowe.

A więc brak pieniędzy nie zawsze jest przeszkodą w realizowaniu ambitnych zamierzeń?

Na pewno nie. Muszę powiedzieć, że my, Polacy, potrafimy być i ofiarni i pracowici. Często słyszę głosy krytyczne pod adresem społecznej pracy wykonywanej przez młodzież. Na podstawie swoich ponad 25-letnich doświadczeń mogę powiedzieć tak: jeżeli praca jest dobrze zorganizowana, jeśli jest jasno sprezywany cel tej pracy, jeśli cel ten zostanie przez młodzież zaakceptowany, jeśli młodzieży da się przykład i pokaże, jak trzeba pracować - to można wykrzesać z niej bardzo duże sily twórcze. Jeżeli jednak tych warunków się nie spełnia - to nie ma efektów, często zaś powstają tylko szkody.

Sądzi pan, że te zasady obowiązują również obecnie, w roku 1980?

Sądze, że obowiązują właśnie i szczególnie teraz, w okresie trudnym gospodarczo. Uważam, że dobrze zorganizowany wspólny wysiłek może mieć duże znaczenie dla gospodarki narodowej i w pewnym stopniu przyczynić się do przełamania i likwidacji wielu kłopotów. Chodzi tu szczególnie o gospodarkę komunalną, gdzie niemal na każdym kroku można znaleźć front dla społecznego działania. Przecież ta praca może wzbogacić społecznie dobro, które wspólnie przez ubiegłe lata stworzyliśmy. Przecież wkraczamy w okres, który właśnie teraz wymaga od ludzi zaangażowania, ofiarności i zrozumienia ogólnej sytuacji.

Rozmawiał: Ałoży Męclewski

YREKTOREM zoo została właściciel w przypadku. Jedynym moim atutem było to, że kochałem zwierzęta i że tuż po wojnie, kiedy osiedliłem się na Oliwie, zorganizowałem komitet społeczny, który w ciągu dwóch lat odnowił 700 hektarów zalanej przez hitlerowców ziemi żuławskiej. Nasza pompa była drugą z kolei. Jaka rozpoczęła pracę na Żuławach. Otrzymałem wtedy pierwszy Złoty Krzyż Zasługi i list dziękczynny, podpisany przez ministra Kwaśniewskiego i wojewodę gdańskiego inż. Zranka.

Moja dyrektorska pensja wynosiła wtedy 1250 złotych miesięcznie, zaś pensja planowa budowlanego zoo w tym czasie nie było. Pracowałem więc bez nadzienia na pieniądze, na szybkie inwestycje, na powiększenie niezbędnego fachowego personelu, mając 200 zwierząt bez odpowiednich pomieszczeń. Sytuacja była, wydawało mi się, beznadziejna. Mielismy jednak jeden potężny atut: wspinała lokalizację w oliwskiej Dolinie Leśnego Młyna.

Matka Erwina R. w 1974 r. wyszła ponownie za mąż i wprowadziła się do służbowego mieszkania (pokój z kuchnią) męża. Erwin R. wraz z żoną pozostał na starych śmieciach, też w pokoju z kuchnią, położonych w piwnicy dwupiętrowej willi we Wrzeszczu i podjął starania w Wydziale Spraw Lokalowych UM w Gdańsku, by decydują o tym mieszkaniu z imienia matki przepisać na swoje.

# Legalnie „dziki”

Wieloletniemu profesorowi i lekarzowi - także obecnie mieszkającemu, oraz emerytowanego adwokata - mieszkającego pod innym adresem. Wydarzenie to okazało się fatalne w skutkach dla Erwina R., starszego ma-

rynarza, którego małżeństwo niebawem miało wzbogacić się o potomka i przekształcić w rodzinę.

28 października 78 r. Erwin R. otrzymał pismo, opatrzone podpisami właścicieli domu, wymagające mu mieszkanie z dniem 31. XII. W przypadku zamownia mieszkania po tym terminie, winien płać na rzecz właścicieli 2500 zł miesięcznie.

Erwin R. wezwania nie postuchal i nie wyprowadził się pod most. W dalszym ciągu posłwał co miesiąc pod adres właścicieli 40 złotych, tytułem ustalonego przez WSL czynszu, która to gotówka niezmienne mu odsyłał. Właścicielom nie chodziło o te grosze, tylko o to, aby się wynieśli. Ba, ale na dobrą wolę Erwina R. nie było co liczyć.

Do sadu wpłynęła sprawa o eksmisowanie „nieprawego” lokatora. Jedna rozprawa odbyła się w marcu 79, wyrok zapadł w maju. Sad orzekł eksmisję. Zażalenie sprawy w 2 miesiące wytnonie świadczy o tym, że opinia jakoby machina sądowa toczyła się powoli, jest grubo przesadzona.

Od wyroku tego Erwin R. się nie odwołał. Przew mieszkaniu, co prawda w willi, ale w piwnicy weale się nie unierali. I chętnie by się wyprowadził, byleby miał dokąd. W WSL poinformowano go, że poczeka na

lokal zastępczy przynajmniej dwa lata. Przez ten czas Erwin R. obarczony żoną i dzieckiem, ledwo żywił rodzinę - zarządnie się finansowo. Zaraz się okaże, dlaczego.

28 stycznia br. w sąsiedztwie jednego z właścicieli, pod nieobecność Erwina R. jego małżonkę wizytę biegły sądowy, specjalista od świadczeń komornych. Garbatym dzieckiem tej wizyty była „opinia w sprawie ustalenia wysokości czynszu (odszkodowania) za sporny lokal, zajmowany przez pozwanego przy ulm...”.

Niektóre jej partie brzmią wręcz kurjozalnie: „twnki ścian i sufitów całe, ale częściowo (!) odpadają nad podłogą na wysokości od 40 cm z powodu wilgoci” (...). „Zagłębienie lokalu wynosi 0,7 m w ziemi, a te wysokości wynosi 2,3 metra oraz wielkość dwóch (!) okien w pokoju i jednego w kuchni zapewnia dostateczny dopływ światła dziennego...” I konkluzja: biorąc pod uwagę położenie lokalu w suterenu, częściowe zawilżenie (... a z drugiej strony wielkość lokalu (48 m kw. przp. mól), położenie w śródmiejskiej strefie czynszowej i istnienie w nim wszystkich podstawowych urządzeń technicznych (Erwin R. zainstalował je na własny koszt - przp. R. K.), duże społeczne zapotrzebowanie na lokale mieszkalne w Gdańsku i Trójmieście oraz wysoki cenę zwyczajową (...) - biegły ten zdania, że niewygodną ceną za sporny lokal jest cena 1700 zł miesięcznie”.

1979. Zezwolenia takie załatwiane bywały niemal od ręki. Erwin R. otrzymał postanowienie zezwalające na depozyt, kiedy było już dawno po rozprawie przeciwko niemu - 11 czerwca br. Fakt ten świadczy, że opinia jakoby sady były nierychliwe, nie jest tak znowu mocno przesadzona.

Wcześniej, 5 maja br. Erwin R. został osiemnastu wezwany przez właścicieli do uregulowania do 15 maja zadłużen wliczonych na 32 992 zł (koszty zasądzone plus 5 razy po 1700 zł za 1980 r.). AW przypadku niewpłacenia całej kwoty w tym terminie - zagraża pismo - wymówimy obywatelowi korzystanie z komórki oraz pralni od dnia 16 maja 1980 r., w związku z czym należy opróżnić ww. pomieszczenie w tym terminie. Jednocześnie przypomina się o obowiązku bieżącego regulowania należności do 15-go każdego miesiąca.”

KORZYSTANIE z komórki - prawdziwie mówiąc - dużo przed tym terminem było problematyczne. W tej sprawie interweniowałam u właścicieli zima, na telefonicznie, alarmując wezwanie żony Erwina R. Zamknięto jej dostęp do piwnicy, w której znajdował się on i mimo próśb, mimo mrozu, mimo tego, że dziecko marzenie i śliczny nie schna, nie chciało jej klucza uro stępnia. Moja interwencja też na nie się nie zdała. Zdenerwowałam się tylko piekielnie, kiedy mocno starsza pani, matka współwłaściciela-lekarka (daj Boże, nie pediatry) stwierdziła umiunio, iż klucz żona Erwina R. może otrzymać w każdej chwili, tylko że klucza nie ma, bo syn go zabrał.

Zad lincza br. komornik zaczął ścigać z pensji Erwina R. 1892 zł.

Ktoś spyta: dlaczego Erwin R. nie odwołał się od tego wyroku? Ano, wziął rozped; obszedł kilku adwokatów, zapłacił za porady, ale zdawał nie podał się prowadzenia dalszego ciągu sprawy, uważając ją za beznadziejną. Wiele zrzecował, przekonał, że nie nic wskóra.

Wydział Spraw Lokalowych UM w Gdańsku stanowczo twierdzi, że Erwin R. wraz z rodziną mieszka absolutnie legalnie. Sad zawyrokoował, że Erwin R. jest tzw. dzikim lokatorem. Dla właścicieli willi - różnica kolosalna. Dzikimuni” musi dać mieszkanie WSL legalnemu - oni.

Gdyby Erwin R. był „legalny”, emerytowany mecenas mógłby się z nim zamienić na mieszkanie. Erwin R. wyszedłby narazie z willi, jak tego chce właściciele, a pan mecenasz zamieszkałby u siebie. Obawiam się tylko, że propozycje uzna za obraźliwą.

Dlatego trzeba czuć nad tym co się śpiewa i nie doprowadzać do ogłupienia słuchacza i widza. Tu widzę ogromną rolę środków masowego przekazu. Myślę, że to właśnie odbywa się, a w każdym razie powinna się odbywać wielka batalia o jakość i odrębność, słowem o otwarcie na świat kultury polskiej. A wracając do piosenki, to zyczyłbym sobie żeby udało mi się pozostać w pamięci mego społeczeństwa nie tylko jako autor „Rzeczy listopadowej”, „Po górach, po chmurach”, ale i piosenek. Bowiem uważam, że każda z tych form twórczości istnieje w mojej biografii na równych prawach.

Proszę darować, że postawię pytanie otwarcie: był pan przez krytykę nazywany współczesnym wieszczem, obwołany idolem, a równocześnie nie ma chyba obecnie w kraju znaczącego poety i dramaturga, który „obserwał” tyle ciosów co pan. Zarzucano panu nawet grafomanstwo. Skąd - pana zdaniem - te emocje i te sprężystości związa-

ne z oceną pana twórczego dorobku?

Wie pani, to jest chyba tak: w naszej polskiej obyczajowości człowiek atakowany uruchamia wszystkie możliwe instr-

Pod delikatnym sformułowaniem „cenę zwyczajową” pan biegły miał zapewne na myśli lichwe, czerpaną z podnóżku mieszkań, czyli procederu surowo potępianego przez społeczeństwo i tego najwyższe instancje. Opinia zdaje się nadto sugerować, że „duże zapotrzebowanie społeczne na lokale mieszkalne” w pełni uzasadnia zdrzieranie skór.

oparciu m. in. o te opinie w sadzie ruszyła druga sprawa przeciwko Erwinowi R. o ustalenie wysokości czynszu. Wyrok zapadł 11 marca br. Co znowu pozytywnie świadczy o szwabyli działalności sądu. Sad podzielił pogląd, że 1700 złotych za apartamenty piwniczne w centrum Wrzeszcza jest kwota odpowiednią i jej comiesięcznego odpływu do kieszy właścicieli domu rodzina Erwina R., zarabiającego przeciętnie 4700 zł „zasadniczo” (!) nie odczuje. Sad przysądził nadto na rzecz powodów 20 400 zł tytułem zaletnego czynszu za 1979 rok, 1632 zł z tytułu 8 proc. odsetek za zwłokę oraz obarczył Erwina R. kosztami sądowymi - 2460 zł. Razem wyszło powyżej 30 tys.

Dla pedantyzmu dodam, że w tym czasie, kiedy wpłynął pozew w tym wyższej sprawie Erwin R. zwrócił się do sadu z prośbą o pozwolenie na płacenie do depozytu sądowego 40 zł miesięcznie (bo właściciele w dalszym ciągu nie przyjmowali komornieo) oraz na jednorazową wpłatę 720 zł z tytułu czynszu za rok

Wieloletniemu profesorowi i lekarzowi - także obecnie mieszkającemu, oraz emerytowanego adwokata - mieszkającego pod innym adresem. Wydarzenie to okazało się fatalne w skutkach dla Erwina R., starszego ma-

# Pechowy falowiec

Nawet jaskiniowcy wybierali na swe siedziby jak najbardziej suche pieczary. Współcześni, zdani jesteśmy na los słońca. Jedynym ono dopisuje i otrzymują dobrze wykonane mieszkania, innym...

Wyjątkowego pecha miał lokatorzy falowca przy ul. Wyzwolenia 51 w Nowym Porcie. Jeszcze kilka lat temu, przed zasiedleniem budynku nastąpiły tam awarie instalacji wodociągowej. Dziesiątki mieszkań zalala woda.

Po wymianie tynków, mieszkania przekazano lokatorom. Niestety, co jakiś czas, w coraz to innych miejscach pękają rury. Ekipy remontowe nie są w stanie dokonać całkowitej wymiany sieci wodociągowej, bowiem znaczna jej część jest wmurowana w ściany.

Wielu mieszkańców stale podejmuje interwencje w przeróżnych instytucjach — poinformowała nas o tym przedstawicielka tego bloku, pani Z. M. (nazwisko i adres znane redakcji). Sprawa ciągnie się latami, a Spółdzielnia Mieszkaniowa „Kolejarz”, podejmuje jedynie prowizoryczne naprawy, zamiast radykalnych. Jeśli dalej tak będzie się działo, wkrótce dom nie nada się do użytku.

# REPORTERZY Informacja

## WYMUSIŁ PIERWSZENSTWO

W Gdańsku na skrzyżowaniu ulic Marynarki Polskiej ze Swojską Lech Ch. skręcając w lewo „Fiatem 126p” nr GDR-1046 nie udzielił pierwszeństwa i zderzył się z nadjeżdżającą ciężarówką „Skoda” z przyczepą nr LDC-9488 (należąca do PKS Pabianice), którą kierował Lech R. Kierowca „Fiatu” doznał złamania trzech żeber.

## DZIECKO NA JEZDNI

Andrzej B. jadąc „Fiatem 126 p” nr GDY-3698 na prostym odcinku ul. Grunwaldzkiej w Pruszczy Gd. potrącił 5-letnie dziecko, które wbiegło nagle na jezdnię spoza stojących samochodów. Dziecko ze złamaną prawą nogą znajduje się w Szpitalu Wojewódzkim w Gdańsku.

## JECHAŁ ZBYT SZYBKO

W miejscowości Borzechów, gm. Zblewo, Marek K. kierując motocykłem WSK nr OE-4899 jechał z nadmierną szybkością i na luku drogi uderzył w słup energetyczny. Kierowca oraz pasażer Waldemar J. doznali ogólnych obrażeń ciała i przebywają w szpitalu.

## KOLIZJE

Ponadto wczoraj na terenie naszego województwa miało miejsce 6 kolizji drogowych, dwie wydarzyły się w Gdańsku, 3 w Gdyni i 1 w Starogardzie.

# Poza protokołem

(Dokończenie ze str. 3)

W tym celu wcześniej udowodniono mi istnienie w języku fińskim 17 przypadków.

W tej sytuacji Finowie już od samego początku się obowiązkowo dwóch obcych języków: szwedzkiego i angielskiego, co ma niebagatelną wpływ na swobodę obcowania z cudzoziemcami i pozwala poruszać się bez kompleksów, jakże dobrze znanych wielu naszym rodakom.

Zresztą — z podziwem patrzyłem na polskich marynarzy, jak znakomicie dogadywali się z młodymi (i — uważał wcale niebrzydkimi) Finkami, a więc żegnaj jeszcze jeden stereotyp! Umawiali się z nimi i jak przypuszczam nieźle porozumiewali, niekoniecznie używając do tego wyłącznie ręk. Ręce były bowiem nader przydatne, gdy kończyła się przepuska na łódź i trzeba było doprowadzić okręt do takiego stanu, by nie trzeba było go było wysłuchiwać przed gościami, zaglądającymi w każdy zakamarek.

Już wcześniej przekonałem się na

W sobotę, dn. 26. 7. 1988 r. w Gdyni w Sopocie — zginął pies setter irlandzki, rudy. Pies jest w trakcie leczenia. Znalazcę proszę o kontakt, tel. 51-19-53.

W sobotę, 26 bm, na ul. Bażyńskiego w Gdańsku-Oliwie zginął pies rasy be-dlington (podobny do bezowej owieczki). Tymczasowy opiekun proszony jest o wiadomość (za wynagrodzeniem) telefon: 53-16-63.

17 bm, na ul. Legnickiej w Gdańsku zginęła czarna suzka — miniatury-wy pudel. Pies wabi się Beta, na szyi ma szramę nie zarosła sierścią. Tymczasowy opiekun proszony jest o odprowadzenie psa na ul. Legnicka 12 m. 4 w Gdańsku lub o wiadomość (za wynagrodzeniem), telefon 32-34-68.

We wtorek, 29 bm, na Zaspie przybiła kal się roczny wyżeł krótkowłosy. Wiadomość: Gdańsk - Prymrosek, ul. Opolska 10 kl. G. m. 4.

15 bm, w okolicy ul. Grunwaldzkiej w Sopocie zginął pies rasy aierdier, maści brązowo - czarnej. Pies ma poważnie chore prawe ucho, na szyi miał obrozę z numerem szepczenia. Tymczasowy opiekun proszony jest o odprawienie psa na ul. 22 Lipca 41 m. 11 w Sopocie lub o wiadomość: telefon 51-96-34.

W sobotę, 19 bm, w Gdyni zginął czarny, podpalany brazylijski pies rasy setter gordon. Tymczasowy opiekun proszony jest o wiadomość (za wynagrodzeniem) telefon 24-05-21. Ostrzegacie się przed kuro-żonkami.

# Psie sprawy

W sobotę, 26 bm, na ul. Bażyńskiego w Gdańsku-Oliwie zginął pies rasy be-dlington (podobny do bezowej owieczki). Tymczasowy opiekun proszony jest o wiadomość (za wynagrodzeniem) telefon: 53-16-63.

17 bm, na ul. Legnickiej w Gdańsku zginęła czarna suzka — miniatury-wy pudel. Pies wabi się Beta, na szyi ma szramę nie zarosła sierścią. Tymczasowy opiekun proszony jest o odprowadzenie psa na ul. 22 Lipca 41 m. 11 w Sopocie lub o wiadomość: telefon 51-96-34.

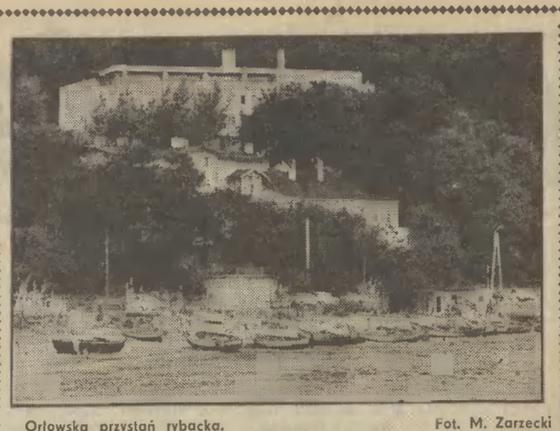
We wtorek, 29 bm, na Zaspie przybiła kal się roczny wyżeł krótkowłosy. Wiadomość: Gdańsk - Prymrosek, ul. Opolska 10 kl. G. m. 4.

15 bm, w okolicy ul. Grunwaldzkiej w Sopocie zginął pies rasy aierdier, maści brązowo - czarnej. Pies ma poważnie chore prawe ucho, na szyi miał obrozę z numerem szepczenia. Tymczasowy opiekun proszony jest o odprawienie psa na ul. 22 Lipca 41 m. 11 w Sopocie lub o wiadomość: telefon 51-96-34.

W sobotę, 19 bm, w Gdyni zginął czarny, podpalany brazylijski pies rasy setter gordon. Tymczasowy opiekun proszony jest o wiadomość (za wynagrodzeniem) telefon 24-05-21. Ostrzegacie się przed kuro-żonkami.

15 bm, w okolicy ul. Grunwaldzkiej w Sopocie zginął pies rasy aierdier, maści brązowo - czarnej. Pies ma poważnie chore prawe ucho, na szyi miał obrozę z numerem szepczenia. Tymczasowy opiekun proszony jest o odprawienie psa na ul. 22 Lipca 41 m. 11 w Sopocie lub o wiadomość: telefon 51-96-34.

W sobotę, 19 bm, w Gdyni zginął czarny, podpalany brazylijski pies rasy setter gordon. Tymczasowy opiekun proszony jest o wiadomość (za wynagrodzeniem) telefon 24-05-21. Ostrzegacie się przed kuro-żonkami.



Orłowska przystań rybacka.

Fot. M. Zarzecki

# Za dużo wzmacniaczy

Dom Studenckich nr 9 przy ul. Wyspiańskiego 1 we Wrzeszczu zyskał wśród okolicznych mieszkańców złą sławę. Mieści się w nim studencka dyskoteka. Takie dyskoteki znajdują się także w innych DS, jednak ta właśnie uchodzi za najgłośniejszą.

— Nie mamy nic przeciw muzyce młodzieżowej — mówi sąsiedzi DS, ani jej głośnym tonem. Obowiązują jednak pewne zasady współzycia społecznego, których wszyscy powinni przestrzegać.

Apelujemy do młodych menażerów dyskoteki, by odstawili do magazynu kilka wzmacniaczy. W pobliżu domach mieszkają ludzie, którzy muszą rano wstać wypoczęci do pracy.

Luk.

# Przedsiębiorstwo komunalne Gdyni oczekuje pomocy

# Od nich zależy życie miasta...

Ulice, oświetlenie, woda, czystość i wiele innych spraw, z którymi ma do czynienia każdy mieszkaniec — to tematy dostrzegane najczęściej wówczas, gdy ukazują się w całej krainie syczące, niedostatki. Wówczas to, szukając adresatów słusznej krytyki stwierdzamy, że jest ich np. w Gdyni aż 17. Pieczę siedemnastu przedsiębiorstw gospodarki komunalnej oddano bowiem cenny majątek, jakim jest cała infrastruktura techniczna i zabudowa miasta. Jak sobie z tym radzą?

IMO iż wskaźniki ekonomiczne mówią o pełnym wykonaniu zadań pierwszego półroczia, zakłady pracy skarlały na wiele kilopłatów. Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robót Elektrycznych i Dźwigowych, od którego zależy nie tylko sprawne funkcjonowanie wind w naszych domach, ale także oświetlenie ulic i specjalistyczne roboty przy remontach budynków PGM-owskich — boryka się z trudnościami materiałowymi. Brakuje osprzetu elektrycznego, kabli, części dźwigowych. Poza tym trzeba myśleć o przyszłości. Nawet po planowanej rozbudowie zakładu i WPREIDZ będzie mogło sprostać potrzebom województwa jedynie do 1990 roku. A na dalszą rozbudowę nie ma już w Redwiezie miejsca.

„Chłopcem do bicia” gospodarki komunalnej jest Przedsiębiorstwo Robót Sanitarnych i Porządkowych. Śmieci, brudne ulice, pełne śmiecia — wszystko to zauważamy od razu. A tymczasem przedsiębiorstwo, mające coraz mniej w pełni sprawnych samochodów, z trudem wprawia koniec z końcem. Na potrzebnych w bieżącym roku 140 sztuk opon PRSP otrzymało jedynie 281 Jeszcze jeździ, ale co będzie za kilka miesięcy?

Kłopoty będą coraz większe, gdyż składowisko śmieci przeniesiono niedawno do Łęży, oddalonych o 22 km od Gdyni. Miało ono wystarczyć na 20 lat, ale brak urzędniczo „udeptujących” odpadów sprawi, że za 5-8 lat będą potrzebne następne przenosiny. Tym razem 60 km od miasta. Należy podjąć konkretne decyzje, gdyż w ten sposób zabrzmiemy w ślepa uliczki.

W Wojewódzkim Przedsiębiorstwie Instalacji Sanitarnych problemem staje się systematyczny brak materiałów izolacyjnych, armatury i osprzetu wodno-kanalizacyjnego. Ponadto przedsiębiorstwo potrzebuje także nowa baza magazynowa, która ma być zlokalizowana przy ul. Wielkopolskiej.

Wszystkie te problemy w kontekście potrzeb Gdyni przedstawione zostały „aktywnym” uczestniczącemu w wyjazdowym posiedzeniu Egzekutywu KM PZPR. Była to okazja do realnego ocenia możliwości przedsiębiorstw i ich problemów. Przedstawiono również programy przedsięwzięć, które umożliwiają wykonanie zadań gospodarczych tego roku.

Inicjatywa miejskiej instancji partyjnej, by podjąć tak istotne dla Gdyni problemy winna sprzyjać lepszym i bardziej skutecznym działaniom przedsiębiorstw gospodarki komunalnej na rzecz Gdyni i jej mieszkańców.

Specjalną nagrodę otrzymała Robotnicza Spółdzielnia Mieszkaniowa „Budowlani”.

W sposób szczególny został nagrodzony na szczeblu wojewódzkim kilkunastoosobowy zespół członków Związku Socjalistycznej Młodzieży Polskiej przy Zakładowej Straży Pożarnej w Stoczni Północnej im. Bohaterów Westerplatte w Gdańsku-Nowym Porcie. Zespół ten otrzymał III nagrodę w szkół ogólnopolskiej.

Przy okazji Teodor Osinski z MORS w Gdyni został uhonorowany przyznaną przez ZW TPD odznaką „Przyjaciel Dzieci”.

W.R.

W wielu atrakcyjnych miejscowościach letniskowych naszego województwa znajduje się po kilka, a nawet kilkanaście różnych zakładowych ośrodków wypoczynkowych. Często zdarzało się tak, że choć leżały blisko siebie, nie nawiązywały współpracy; w każdym zatrudniano niezbędny w ośrodku personel medyczny, kuchenny, ratowniczy, instruktorów k.o., chociaż z powodzeniem kadra ta mogłaby służyć takim sąsiadom. Podobnie nie zawsze udostępniano sobie sprzęt wodny, lub turystyczny, nie zawsze możliwe było korzystanie z urządzeń socjalnych. Szeregu przedsiębiorstw, takich jak budowa drogi, doprowadzenie energii elektrycznej, nie realizowano całymi latami, ze względu na szczupłość środków posiadanych przez jedno przedsiębiorstwo.

Z AŁOŻENIE sukcesywnie poprawy warunków wypoczynkowych pracowników wskazywało na potrzebę skoordynowania działalności ośrodków. W 1978 roku powstały pierwsze Międzyośrodkowe Rady Pracownicze, których celem było zainicjowanie wspólnej działalności. Obecnie działa ich 17, a jedną z najlepszych jest rada w Górnym. O współpracy pomiędzy ośrodkami Przedsiębiorstwa Usług Socjalnych Budownictwa i Zarządu Portu Gdańsk znajdującymi się w tej miejscowości mówi przewodniczący rady, z-ca dyrektora ds. organizacji wypoczynku PUSB, Witold Szwarzynski.

— Oba nasze przedsiębiorstwa mają ośrodki czynne przez cały rok, dysponujące ponad 600 miejscami. Już przed utworzeniem rady organizowaliśmy wspólnie różne imprezy sportowe i rekreacyjne. Obecnie nasza współpraca znacznie się wzbogaciła. Od spraw drobnych, jak np. pomocy przy usuwaniu niewielkich awarii, przy remontach bieżących, wypoczywającym samochodów dostarczanych chętny przejeżdżają do większych przedsięwzięć dla polepszenia warunków wypoczynku pracowników. Gospodarując optymalnie posiadanymi przez nas środkami zamierzamy m.

in. podjąć wspólnie budowę dużego hangaru i warsztatu szklarskiego. Posiadamy kilkadziesiąt sztuk sprzętu wodnego, który wymaga stałych napraw i konserwacji.

W przyszłej pięcioletniej planujemy zaś budowę całego zespołu obiektów sportowych, m. in. hali, boisk oraz basenów. Powstanie centrum wypoczynkowe o wysokim standardzie, gdzie odbyłyby się atrakcyjne w ciągu całego roku.

Gdańskie PUSB współpracuje także z niewielkimi ośrodkami przedsiębiorstwa „Jedność Rybacka”, świadczą wypoczywającym tam pracownikom różne usługi w zamian za częściowe pokrycie kosztów.

— Nie jest to przykład odobrymiony. W Krzeszynie dobrze dogadali się ośrodki Stoczni Remontowej „Nauta” i Zespołu E-

# Gudzim samochodem

Pod koniec bieżącego tygodnia (termin do uzgodnienia) z Gdańska do Bułgarii pojedzie „Fiat 125p”. Wolne trzy miejsca. Wiadomość telefon 51-28-23.

W sobotę, 2 sierpnia, w godzinach południowych z Gdańska do Warszawy pojeździ „Fiat 125p”. Wolne trzy miejsca. Wiadomość: telefon 41-44-11 w. 25, w godz. 13-15. powrót do Gdańska we wtorek, 5 sierpnia. Hop

W czwartek, 31 bm, z dworca autobusu w Starogardzie Gd, ze stacji nr 8 o godz. 5.00 autobus marki TAM — pojedzie do Krakowa przez Toruń, Łódź, Częstochowę, Wolnych 43 miejsce. Szczegółowe informacje tel. 36-63 Starogard Gd. D. G.

# Zastawiamy odzież

Echa „Wieczoru”

# Upał w „Hortexie”

15 lipca br. natłok pt. „Upał w „Hortexie” postawiliśmy znak zapytania nad celowością utrzymania sklepu z mroźkami firmy „Hortex” w Gdańsku - Wrzeszczu, skoro agregaty chłodnicze tam zainstalowane bardziej grzeją niż chłodzi.

Odpowiadając na krytykę, Centrala Spółdzielni Ogrodniczych — Zakład Przetwórstwa Owocowo-Warzywnego „Hortex” w Plesku wyjaśnia, że właścicielem sklepu, odpowiedzialnym za sprawy administracyjne jest „Wojewódzka Spółdzielnia Spożywców „Spolem” Oddział w Gdańsku.

Plańsk odpowiada jedynie za dostawę mrożonych warzyw, owoców i lodów na patykach własnej produkcji. Dżemy, soki pitne, lody Casatte i Palermo, Plańsk zakupu-

je na potrzeby stoisk i sklepów patronackich, takich jak wrzeszczeński, lecz w okresach wzmożonego popytu na te delikacje nie jest w stanie zapewnić ciągłości ich sprzedaży.

Oddział gdański WSS „Spolem”, z kolei ubolewa, że z powodu nadmiernego pośpiechu nie zdołał odpowiednio wyposażyć sklepu „Hortexu” w Gdańsku - Wrzeszczu. Obecnie po sezonie doprowadzić tę placówkę do wymaganego stanu technicznego, wymieniając m. in. agregaty chłodnicze, które w obecnym wydaniu istotnie swojej roli nie spełniają. Wówczas można będzie jeszcze bardziej podnieść efektywność w tym sklepie, który — zlokalizowany w dogodnym punkcie — ma licznych klientów, wobec czego warto go utrzymać. W. R.

Został podjęty też odwołanie skargi karniej przed Sądem Rejonowym w Gdańsku. Odpowiedział już uprzednio przed sądem, a obecny zasiada na ławie oskarżonych jako recydywista. Został skazany jako półtora roku pozbawienia wolności i zapłacenie na rzecz poszkodowanego 3 tys. złotych jako zadośćuczynienia. Za wyrządzone krzywdy, Zł. uwasił na recydywy sąd ustalił nad Józefem Gackim nadzór ochrony przez okres 3 lat i zobowiązał go do stałej pracy zarobkowej.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

# Niedostatki Opery Leśnej

Opisywaliśmy 7 lipca br. zauważone przez Czytelników, a potwierdzone własną obserwacją niedostatki Opery Leśnej w Sopocie. Otrzymałmy odpowiedź z Miejskiego Ośrodka Sportu i Rekreacji w Sopocie, wyjaśniająca kwestie parkingu.

„Parking ten jest wynajęty ojeńtowi — pisze dyrektor MOSiR — który ponosi pełną odpowiedzialność za jego stan, porządek i bezpieczeństwo pojazdów. Według informacji uzyskanych od ojeńta, sytuacja jaka miała miejsce podczas występu rewiu z NRD powtarza się przy okazji każdego atrakcyjnego występu. Pogorszył ją dodatkowo brak funkcjonariuszy Milicji Obywatelskiej lub Miejskiej Służby Porządkowej, którzy bezpośrednio mogliby kierować ruchem pojazdów.

Pobieranie opłaty przez agenta za parkowanie, może dotyczyć tylko miejsca wyznaczonego, dlatego też zwróciliśmy mu uwagę na niedopuszczalność parkowania pojazdów na trawnikach, a zwłaszcza na bez-

prawne inkasowanie należności przy niewłaściwym parkowaniu.

Pertraktujemy z kierownictwem hotelu „Parkowy” w celu udostępnienia hotelowego parkingu zmlorowanym widzom, przybywającym na imprezy do Opery Leśnej”.

Nadal czekamy na informacje, kiedy scena i dach Opery Leśnej oczekują się szczyłki i wody z mydłem, bo i te niedostatki chyba zostaną wreszcie zauważone i zlikwidowane. Luk.

# Do znalazcy

28 bm ok. godz. 10 na peronowej ławce dworca PKP w Gdańsku-Oliwie pozostawiono szarą kopertę z plikiem korespondencji dotyczącej Towarzystwa Opieki nad Zwierzętami w Gdańsku.

Gorąca prośba o zwrot tych dokumentów (ew. za wynagrodzeniem) do naszej redakcji (portierka czynna całą dobę) lub po telefonicznym umówieniu się pod nr 29-09-91 (Gdynia-Orłowo). (r)

# Drugi etap „Moreny 80”

# Program zależy od pogody

W malowniczej stacji „Morena” przy Jaskowej Dolinie w Gdańsku-Wrzeszczu obozują uczestnicy drugiego turnusu zgrupowania wakacyjnych budowniczych Trójmiejskiego Parku Krajobrazowego.

Przekazanie paletki w zielonej szatafście nastąpiło 19 lipca, a kolejna zmiana nastąpi 8 sierpnia. Obecnie w Gdańsku gości 331 uczestników operacji „Morena” prowadzonej przez Gdańską Chorągiew ZHP pod patronatem „Wieczoru Wyrzeża”.

Najwięcej przyjechało młodzieży z chorągwi krosińskiej — z różnych szkół Biecha i chorągwi piotrkowskiej — z Tomaszowa, a ponadto grupa z Radomia, Włodawy, Malborka, Kościerzyny i Wejherowa.

Większość uczestników, 80 proc. stanowią dziewczęta. Zespoły tworzą cztery podzbozy, którym kierują: Barbara Grotkowska z Kosna, Mięczysława Sztubek z Włodawy, Jerzy Zarczyński z Tomaszowa i Albert Bezler z Wejherowa.

Przejmując paletkę w akcji „Morena” młodzież z drugiego turnusu przejęła także zadania pierwszego

turnusu. Ich wcześniejsze wykonanie uniemożliwiła deszczowa pogoda. Dopiero teraz podjęte zostaną prace przy wytyczeniu nowej trasy turystycznej Gdańsk — Gdynia. Sporo czasu zajmie też wykonanie nowych i naprawa starych ławek i zadań na szlakach spacerowych, porządkowanie alejek wiodących przez poszczególne rejonu kompleksów leśnych na zapleczu Trójmiasta. Nadal także kontynuowane będą roboty porządkowe w lesie. Harcerze pomagają być również przy naprawie dróg zniszczonych przez długotrwałe lipcowe opady.

Zajęte na trzy dni robotę młodzieży nie zabraknie. Zadbano również o atrakcyjne spędzenie wolnego czasu. W programie przewidziano m. in. wieczorki po Trójmieście i Kaszubach.

Nad koordynacją zajęć w ośrodku „Morena” czuwa komendant zgrupowania im. PL. Edmund Witkowski wspierany przez trzech zastępców, zajmujących się poszczególnymi dziedzinami obozowego życia. Realizacja zajęć programowych kieruje Maria Kezierska, sprawami organizacyjnymi Józef Kaliszewski, a zapewnieniem frontu robot Ludomir Balicki.

Z okazji świąt narodowych i obchodzonych w tym roku rocznic harcersze spotykają się na uroczystych apalach i w krezu przy ognisku z działaczami ZBoWiD, obrońcami Westerplatte i Wyrzeża sdańskiego. Natomiast ostatnio spotkali się z instruktorami Harcerskimi, którzy byli na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Dzięki powiastom pogody zaktywizował się obozowy klub „Sylvan”, prowadzony przez Elżbietę Jablonką. Podejmują one zadania na rzecz ochrony środowiska naturalnego, m. in. wynikiem z konkursu PTTK „Chrońmy istniejące i twórzmy nowe zbiorniki wodne”. Akcją ta, zainicjowaną na sdańskim Wyrzeżu zyskuje uczestników z całej Polski.

Niezależnie natomiast od pogody działała pozostałe kluby, dostosowane do zainteresowań młodzieży i

# Kara za pobicie

Na interwencję wezwano funkcjonariuszy II Komisarzatu MO w Gdańsku, gdyż zajęcie miało miejsce w tym rejonie, przy ul. Długiej. Poszkodowanym był Wojciech R. Około godz. 1 w nocy opuścił on restaurację „Gedania”, gdzie spędzał wieczór z kolegami. Nic nie wskazywało na to, że spotka go przykra przygoda.

Zaraz po wyjściu z lokalu został zacepiony i niespodzianie uderzony pięścią w twarz (jak silnie, że upadł na chodnik; wówczas jeszcze napastnik kopnął go).

Wojciech R. niezwłocznie szukał pomocy w milicji. Patrol funkcjonariuszy natychmiast wyruszył na poszukiwanie sprawcy pobicia i na ulicy Tkackiej zatrzymał kilku podejrzanych. Wśród nich poszkodowany Wojciech R. rozpoznał własnego 36-letniego Józefa Gacka, zam. w Gdyni-Chyloni przy ul. Swarzewskiej 60D.

Został podjęty też odwołanie skargi karniej przed Sądem Rejonowym w Gdańsku. Odpowiedział już uprzednio przed sądem, a obecny zasiada na ławie oskarżonych jako recydywista. Został skazany jako półtora roku pozbawienia wolności i zapłacenie na rzecz poszkodowanego 3 tys. złotych jako zadośćuczynienia. Za wyrządzone krzywdy, Zł. uwasił na recydywy sąd ustalił nad Józefem Gackim nadzór ochrony przez okres 3 lat i zobowiązał go do stałej pracy zarobkowej.

Wyrok nie jest jeszcze prawomocny.

W związku z robotami prowadzonymi przez Plockie Przedsiębiorstwo Robot Mostowych na estakadzie Okopowa — Leningradzka, w nocy z 30 na 31 bm, zamiast tramwajów linii 80 do petli Łakowa oraz linii 90 do Stogów, od ulicy Huciska jeździć będą autobusy.

# Od Huciska - autobusem

W związku z robotami prowadzonymi przez Plockie Przedsiębiorstwo Robot Mostowych na estakadzie Okopowa — Leningradzka, w nocy z 30 na 31 bm, zamiast tramwajów linii 80 do petli Łakowa oraz linii 90 do Stogów, od ulicy Huciska jeździć będą autobusy.

# Wieczorne rozmowy

(Dokończenie ze str. 3)

menty aby pogniebić atakujących. Toteż atakować ludzi znanych jest niebezpiecznie. Ja ataki przyjmuję. Przyjmuje — często z gorzkością. Ale staram się wyciągać z nich wnioski i nie oddaję ciosów. Jakże żałuję najbardziej mnie zdenerwowały? Otóż zarzut — w płaszczyźnie bardzo dla mnie istotnej i poważnej — że popularność mojej poezji jest dowodem na to, że to poezja nie-dobra. Inaczej — poeta odkryty przez czytelników jest zły, objawiony przez krytyków — dobry. Coż za nonsens! Przecież właśnie czytelnik, widz — no i historia, która przychodzi później — są w stanie ocenić wszelką twórczość, a nie zawodowi krytycy. Krytycy tepili Norwida, krytycy nie rozumieli impresjonistów... Poni mówi, że obywatelom nie wolno. Owszem — i do słowa „idol” nie ośmiątko dodać „obczynu wieloma nagrodami państwowymi”. Ale ja — oświadczam uroczyście — nie mam żadnej państwowej nagrody. Krótko mówiąc: denerwuje mnie nierzetelność atakujących, cieszy popularność u czytelników, cieszy wszelkie polemiki.

— Jest pan obecnie polakim? Zespołu Filmowego „Silesia”. Czy zwiazek z filmem gwałcuje twórczość? Nie, jest to wyłącznie zawodowa wiazek. Ja w pisarstwa nie traktuję jako zawodu, uważam się za pisarza niedzielnego. Pracuję w filmie, albo w prasie, a piszę, kiedy muszę pisać, tzn. wtedy, gdy jest we mnie piśnia i silna potrzeba tworzenia, której miejsce sprostać mimo zniechęcenia, mimo zapracowania.

— W Teatrze Muzycznym w Gdyni odbyła się niedawno premiera pana sztuki „Słowik”. Ale zdaje się, że pana wiazki z Trójmiastem, z teletyjnymi teatrami datują się od dawna? — Od bardzo dawna. Tu mieszkałem, tu kończyłem gimnazjum, tu przez pewien czas współpracowałem z „Dziennikiem Bałtyckim”, tu powstały moje pierwsze próby poetyckie. Teatr „Wyrzeże” wystawiał moją „Rzecz listopadową” i „Na szkle malowane”. Teraz w Teatrze Muzycznym idzie „Słowik”, a w przygotowaniu jest sztuka „Kto ty jesteś?”. Tak więc moje wiazki z Trójmiastem są stare i trwałe. Obecnie interesuje mnie szczególnie gdyniński Teatr Muzyczny. Chciałbym się z nim wiazwać i to z powodów czysto ideowych: po prostu ten teatr ma szansę i chce realizować działania teatralne, które są mi bliskie i które uważam za istotne dla naszej kultury.

Rozmawiała: KRYSZYNA CELICHOWSKA

# Komu skradziono „malucha”?

Komenda Wojewódzka Milicji Obywatelskiej w Gdańsku poszukuje właściciela samochodu „Fiat 126p” — pol., 650 cm, nr silnika 7367027 lub 7629825, nr podwozia — 7095717, skradzionego w roku 1977/78. Właściciel samochodu proszony jest o skontaktowanie się z KM MO w Gdańsku, ul. Okopowa 15, pokój nr 10, tel. nr 370-815 w godz. 8-16.

Wielkość uczestników, 80 proc. stanowią dziewczęta. Zespoły tworzą cztery podzbozy, którym kierują: Barbara Grotkowska z Kosna, Mięczysława Sztubek z Włodawy, Jerzy Zarczyński z Tomaszowa i Albert Bezler z Wejherowa.

Przejmując paletkę w akcji „Morena” młodzież z drugiego turnusu przejęła także zadania pierwszego

turnusu. Ich wcześniejsze wykonanie uniemożliwiła deszczowa pogoda. Dopiero teraz podjęte zostaną prace przy wytyczeniu nowej trasy turystycznej Gdańsk — Gdynia. Sporo czasu zajmie też wykonanie nowych i naprawa starych ławek i zadań na szlakach spacerowych, porządkowanie alejek wiodących przez poszczególne rejonu kompleksów leśnych na zapleczu Trójmiasta. Nadal także kontynuowane będą roboty porządkowe w lesie. Harcerze pomagają być również przy naprawie dróg zniszczonych przez długotrwałe lipcowe opady.

Zajęte na trzy dni robotę młodzieży nie zabraknie. Zadbano również o atrakcyjne spędzenie wolnego czasu. W programie przewidziano m. in. wieczorki po Trójmieście i Kaszubach.

Nad koordynacją zajęć w ośrodku „Morena” czuwa komendant zgrupowania im. PL. Edmund Witkowski wspierany przez trzech zastępców, zajmujących się poszczególnymi dziedzinami obozowego życia. Realizacja zajęć programowych kieruje Maria Kezierska, sprawami organizacyjnymi Józef Kaliszewski, a zapewnieniem frontu robot Ludomir Balicki.

Z okazji świąt narodowych i obchodzonych w tym roku rocznic harcersze spotykają się na uroczystych apalach i w krezu przy ognisku z działaczami ZBoWiD, obrońcami Westerplatte i Wyrzeża sdańskiego. Natomiast ostatnio spotkali się z instruktorami Harcerskimi, którzy byli na Igrzyskach Olimpijskich w Moskwie.

Dzięki powiastom pogody

Stocznia im. Komuny Paryskiej w GDYNI

przyjmuje pracowników niewykwalifikowanych oraz absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych

- NA KURSY: spawaczy elektrycznych, monterów kadłubów okręt., monterów rurociągów okręt., malarzy konserwatorów

WARUNKI PRZYJĘCIA: wiek od 18 do 40 lat, ukończona minimum szkoła podstawowa, niestanowiony stan zdrowia...

WYMAGANE DOKUMENTY: dowód osobisty, książeczka wojskowa lub zgłoszenie do rejestracji...

ZESPÓŁ SZKÓŁ BUDOWNICTWA OKRĘTOWEGO STOCZNI GDANSKIEJ im. Lenina w Gdańsku-Wrzeszczu...

LICEUM ZAWODOWE przyjmuje zapisy kandydatów do klas pierwszych w specjalności: monter kadłubów okrętowych

Kandydaci winni złożyć w Sekretariacie Zespołu Szkół Budownictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina: świadectwo ukończenia klasy VIII...

Kandydaci na uczniów winni cieszyć się dobrym stanem zdrowia, nie mieć wady wzroku i płaskostopia. Uczniowie wykazujący dobre postępy w nauce i nienagannie zachowanie...

Dyrekcja Zespołu Szkół Budownictwa Okrętowego Stoczni Gdańskiej im. Lenina. K-5252

U W A G A I

Dyrekcja Zasadniczej Szkoły Zawodowej Zarządu Portu Gdańsk im. Bohaterskich Obróńców Westerplatte

DYSPONUJE JESZCZE WOLNYMI MIEJSCAMI do klas I w roku szkolnym 1980/81 w zawodach: mechanik maszyn i urządzeń przeladunkowych...

ZASADNICZA SZKOŁA ZAWODOWA ZNTK „GDANSK” ul. Siennicka 25 przyjmuje kandydatów na rok szkolny 1980/81 do klasy pierwszej w zawodzie: ślusarz - spawacz - chłopcy...

ZARZĄD PORTU GDANSK

wywa rezerwę robotników portowych do prac przeladunkowych na Rejon I i II, na wszystkie zmiany, oprócz niedziel i świąt aż do odwołania.

Rejestracja mężczyzn w wieku od lat 18 do 45 odbywa się codziennie prócz czwartków i piątków w godz. 7.00 - 8.15 w Gdańsku-Nowym Porcie, ul. Oliwska 35 (barak).

BUDOWLANY KLUB SPORTOWY „LECHIA” Gdańsk, ul. Traugotta 29 ZATRUDNI

- konserwatorów terenów zieleni - absolwenci Zespołu Szkół Zawodowych Terenów Zieleni, pokojowe - sprzątaczkę do hotelu, dozorcę, praczkę, palacza (c.o. niskociśnieniowe), hydraulika, murarza - malarza.

OGŁOSZENIA

Jubiler organizuje WYSTAWĘ BIZUTERII z metali szlachetnych wykonanej przez Zakłady Usługowe Przedsiębiorstwa Handlowo-Usługowego w Gdańsku, ul. Mariacka 34/36 Filia PHU „Jubiler” w Gdańsku.

NAUKA - ZAWÓD - PRACA DYREKCJA REJONOWA KOLEI PAŃSTWOWYCH W GDYNI przyjmuje zapisy młodzieży do klas pierwszych na rok szkolny 1980/81 do Przykładowej Zasadniczej Szkoły Zawodowej przy Lokomotywowni Gdańsk-Zaspa...

WOZEK inwalidzki - sprzedam, Rumia, Świętojańska 12. S 6352. SUKNIE ślubna, zagraniczna - sprzedam, Oferty 912, UPT. 81-701 Sopot 1. S 6343. BEAMY karakulowe, ładne (brązowe i czarne) - sprzedam, Oferty 912, UPT. 81-701 Sopot 1. S 6343. BUTLE gazowa z reduktorem i kuchenką - sprzedam, Wiadomość: telefon 28-29-72, po godz. 16. S 6340. KAFELKI zagraniczne - sprzedam, Gdynia, Chylońska 7/3. S 6350. DALMATYŃCZYKI - szczeniaki, z rodowodem - sprzedam, Telefon 41-11-83. G 16607. GRZEJNIKI żelazne, zlewniowyk, miedziany, rury czarne, dźwigi - sprzedam, Oferty 1668, Biuro Ogłoszeń, 80-958 Gdańsk. BILARD elektryczny, grę „Tank”, przyczepę kempingową - sprzedam, Jelitkowo, Kapłanka 23. G 16670. ENCYKLOPEDIĘ Powszechną, 4-tomową - sprzedam, Gdańsk, Brzeźno, ul. Pułaskiego 19/21 m 6 kl. D. G 16511. UKŁAD basowy - sprzedam, Nowy Dwór Gdański, telefon 781. G 16516. BARAKOWOZ - Kemping (2,20 x 4,40) na podwoziu je dnosioowym - sprzedam, Stefania Orlikowska, Tuchola, osiedle Piastków 4. G 16684. SZAFĘ stojącą - sprzedam lub wstawię, Telefon 51-06-68. S-904. TAKSOMETR radiowy, prze robiony - sprzedam, Telefon 51-83-49. G-16658. LAMPKI karakulowe, czarne - sprzedam, Gdynia - Obłuda, Plk. Dąbka 251 A/9. G 16667. SILNIKI do motorówki 12 KM, zapłon z akumulatorem - sprzedam, Jan Urbanik, Gdynia, Tetmajera 54. S 6342. LODOWICZ „Saron”, stan idealny - sprzedam, Telefon 20-92-40. S 6369. WOZEK bliźniaczy, sportowy - sprzedam, Wiadomość: Gdynia, Swarzewska 52 A/11. DRYWAL 2,75 x 3,50 „Kowal” - sprzedam, Gdynia, Dąbrowszczaków 10/25. S 6382. MERLOSIANKE z szafa, stół pod telewizor, stolik obrotowy, kuchenka, wersalka, kuchenka gazowa, stan dobry - sprzedam, Oliva, osiedle Wejhera, ul. Orłowska 5 C/17, w godz. 18 - 19. G 16589. RADMOR 3100, gramofon WG 601 - sprzedam, Gdańsk, Zarosław 30/8, po 16. G 16602. DZIAŁKĘ letniskową nad Jastrowem Raduńskim - sprzedam, Telefon 51-04-20. G 17042. ROZE, w pełni kwitnienia, można oglądać i zamawiać. Sprzedaż Jesienia J. Kokoszko, Brętowo, Potokowa 1. G 16707. SZNAUCERY olbrzymi (brodacze monachijskie) sukcy, po doskonałych użytkowych rodzielach - sprzedam, Oliva, ul. Pomorska 22 F/25, telefon 82-91-32. G 16429. SKLEP 1000 drobiazów i artykuły motoryzacyjne w Gdyni - sprzedam, Telefon 82-98-84. G 16884. BOKSERY, szeniaki z rodowodem, przegowane - sprzedam, Sopot, ul. Piastrowskiego 17, w godz. 15-19. G 16358. PKIŃCZYKA i teliera - sprzedam, Gdańsk-Wrzeszcz, ul. Słowackiego 8 A/13. G 16372. NUTRIE kotne mazaki, czarne, standardy - sprzedam, Starogard Gdański, ul. Południowa 57. P-811. PARKIET bukowy 60 m kw i pierścienie złoty - sprzedam, Telefon 52-04-70, po 18. G 16503. POLONEZA nową - sprzedam, Telefon 20-84-90. S 6361. POMPE wodna do Zastawy 700, w dobrym stanie - kupię, Bobrowicz, 83-118 Tezew, ul. Konopnickiej 1. P 778. POLONEZA fabrycznie nową - sprzedam, Telefon 41-48-41. G 16412. FIATA 125p-1500, 1976 rok (kolor granatowy) z eksportu - sprzedam, Sopot - Brodwin, ul. Kołbajka 23/61. G 16870. PEUGEOT 304, 1974 - sprzedam, Telefon 31-66-31, od 15.30. S 628. SKODE 100 S, 1970 r. - sprzedam, Telefon 41-81-80. G 16669. FIATA 125p-1500, rok produkcji 1980 - sprzedam, Telefon 32-05-41, po godz. 16. G 17021. FIATA 125p, oczywiście sprzedam, Gdynia, Zeromskiego 25, po 16.00. SPRAZDAŻ FUTRO nowe, z łapki karakulowych, brązowe i białe - sprzedam, Telefon 81-34-41. G 16512.

WYKONANIE remontu i modernizacji w Stoczni Gdańskiej im. Lenina. STOCZNIĄ GDANSKA IM. LENINA ODZNACZONA ORDEREM SZTANDARU PRACY I KLASY przyjmuje pracowników niewykwalifikowanych oraz absolwentów Zasadniczych Szkół Zawodowych na kursy: spawacz elektryczny, monter kadłubów okrętowych, monter rurociągów okrętowych, monter ślusarskiego wyposażenia. Wymagane dokumenty: dowód osobisty, świadectwo szkolne, świadectwo pracy, legitymacja ubezpieczeniowa z aktualnymi wpisami, książeczka wojskowa, skierowanie z Wydziału Zatrudnienia Urzędu Miejskiego w Gdańsku.

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

Wojewódzkie Przedsiębiorstwo Robotnictwa Wodociągów i Kanalizacyjnych w Gdańsku w porozumieniu z Wojewódzkim Przedsiębiorstwem Wodociągów i Kanalizacji w Gdańsku uprzejmie zaprasza mieszczaków ul. Sobieskiego, Jarowej i Kretkiej, 22 w dniach 31.07.1980 r. i 1.08.1980 roku w godz. od 8.00 - 16.00 nastąpi wstrzymanie dopływu wody z powodu włączenia nowo wybudowanego wodociągu do istniejącego. Za wyniki utrudnienia uprzejmie przeproszą mieszczaków. K-4173

